Nr. 211 Sobota 13 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi: ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów, we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 września.

Powrót ułaskawionych komunistów nie dał powodu do żadnych demonstracyi nietylko wskutek roztropnych zarządzeń ministerstwa, które na miejsce wylądowania wyznaczyło cichy i odludny zakątek wybrzeża, lecz głównie dzięki zachowaniu się komitetów pomocy, które uznały przecież w ostatniej chwili, że hałaśliwe demonstracye nietylko nie ulżą niedoli powracającym, lecz owszem wpłynęłyby szkodliwie na ich los w najbliższej przyszłości. Społeczeństwo francuskie nie odmówi komunistom takiego współczucia, jakie się należy każdemu zbrodniarzowi, który występek swój odpokutował a odzyskawszy wolność nie dał jeszcze powodu do obawy, że kara nie poprawiła go wcale. Odwołując się do tego współczucia ułaskawieni komuniści mogą łatwiej uzyskać i pomoc doryweczą na pierwsze potrzeby, i stałe pomieszczenie, aniżeli w tym razie, jeżeliby z Port Vendres wracali byli do Paryża i innych miast w roli męczenników wielkiej idei, wśród owacyj drażniących każdego konserwatystę. Sami komuniści czuli, że apelacya do takiego współczucia jest dla nich najlepszą drogą i dla tego żaden z nich w chwili wylądowania i w ogóle dotąd nie dał powodu do niechęci.

Tak się rzecz cała dziś przedstawia, ale wkrótce wszystko zmienić się może na gorsze. Organa radykalne wcale nie pochwalają ani umiarkowania komitetów pomocy ani skromności ułaskawionych zbrodniarzy, z których koniecznie chcą zrobić męczenników wielkiej idei, posiadającej świetną przyszłość mimo chwilowego upadku. Radykaliści głoszą jawnie w swoich organach, że są gotowi do ponowienia walki społecznej, skoro tylko zbieg stosunków więcej sprzyjać jej będzie niż w r. 1871. Oświadczając to z cynizmem karygodnym, dodają, że w przyszłości nie będą tak łagodni i szlachetni jak w r. 1871. *Marseillaise* podaje właśnie teraz historyę komuny, która jest formalną apologią zbrodni z r. 1871. Postępowanie takie musi oczywiście drażnić konserwatystów i zacierać w nich to współczucie dla ułaskawionych komunistów, jakie z początku okazywali. Wobec wyzywającej postawy i cynicznych artykułów prasy radykalnej, nie można nawet brać tego za złe organom konserwatywnym, że mówią o ułaskawionych komunistach z przekąsem jak o przyszłych radcach municypalnych i posłach. Konserwatyści są nadto jeszcze w inny sposób tak drażnieni, jakgdyby chciano z nich zrobić wrogów Francyi. Nie prasa radykalna lecz poważniejsze organa liberalne zestawiają powrót komunistów z równoczesnemi pielgrzymkami katolików do Lourdes i Salette, przytaczając przy tej sposobności różne niedorzeczne uwagi o sojuszu czarnego internacyonału z czerwonym. Katolicy mają być sprzymierzeńcami radykałów, w Bordeaux głosowali także na Blanquiego, aby tylko zrobić rządowi przykrości i w swój sposób przyspieszyć upadek umiarkowanej republiki. Nie nowy to koncept; liberalnej prasie niemieckiej należy się zasługa jego autorstwa. Gdy bowiem *Kulturkampf* stał na punkcie kulminacyjnym, dzienniki niemieckie wymyśliły sojusz ultramontanów z czerwonym internacyonałem. Do jakich rezultatów doprowadziła walka dzięki takim środkom, o tem świadczy obecne położenie Niemiec.

Wszystko to odbywa się we Francyi pod okiem rządu, który koniecznie chce uchodzić za typ umiarkowanego republikanizmu. Projekt Ferry'ego tak zaprzątnął uwagę ministerstwa, że po za nim na razie nic nie widzi. Projekt ten, dzięki roztropności rad generalnych, z których większość dała wotum nieprzychylne, jest mocno zachwiany. Jeżeli mimo to utrzyma się w Izbie, będzie stanowić jeden z najfatalniejszych kroków, jakie dotąd republika zrobiła. Jednakże nawet w razie uchylenia projektu, nie można będzie powiedzieć, że zapobieżono złemu. Agitacya dotychczasowa bowiem wywołała już skutki, których na zawołanie usunąć nie można, które działać nie przestaną. Radykalizm nie da sobie wydrzeć z rąk zdobyczy, na którą już pewnie liczył, bez kompensaty na innem polu. Za obalony projekt Ferry'ego rząd musiałby dać radykałom inną satysfakcyę, a więc musiałby w każdym razie zrobić nowy krok na pochyłej drodze.

Sprawy krajowe.

(Polepszenie drobnego kredytu.)

IV.

Udzielanie pożyczek na posiadłości tabularne i interes eskontowy stanowiły dwie główne kwestye przy określeniu granic agend projektowanego zakładu hipotecznego. Dalsze czynności, które według statutu wejdą w zakres tego zakładu, nie przedstawiały już takich trudności. W krótkości zaznaczamy, że według projektu statutu udzielanie zaliczek na papiery ograniczono do listów zastawnych, krajowych obligacyj i papierów państwowych, w skutek czego interes lombardowy prowadzony będzie z wszelkiem bezpieczeństwem. Krajowy zakład będzie przyjmował gotówkę na książeczki oszczędności na rachunek bieżący, oraz wydawać będzie asygnaty kasowe. Są to operacye, które każdemu zakładowi zapewniają korzyści bez niebezpieczeństwa. Udzielaniem zaliczek na płody rolnicze na podstawie rewersów składowych (*warrants*) wystawionych przez publiczne składy, wyświadczy krajowy zakład hipoteczny wielką przysługę sprawie podniesienia handlu zbożowego. Znaczenie takich składów publicznych mogli czytelnicy nasi ocenić ze sprawozdań o ankiecie, która niedawno zwołana została dla sprawy podniesienia handlu zbożowego w Galicyi z inicyatywy J. E. p. Namiestnika.

Wobec wniosku założenia krajowego zakładu hipotecznego, który ma być środkiem trwałego podniesienia stosunków kredytowych i wobec faktu, że bank austryacko-węgierski otworzył towarzystwom zaliczkowym większy kredyt, zrealizowanie półmilionowej pożyczki, którą sejm uchwalił dla towarzystw zaliczkowych, powiatowych kas oszczędności i kas pożyczkowych, nietylko przestało być kwestyą pilną lecz nawet zaniechanie tej sprawy okazało się wskazanem stosunkami. Niedawno w osobnym artykule wykazywaliśmy na podstawie doświadczeń zrobionych z dotychczasowemi pożyczkami krajowemi, że Wydział krajowy, ogłaszając emisyę obligacyi, musiałby płacić więcej niż 7%. Ponieważ ustawa o pożyczce zastrzega, że fundusz krajowy nie może być na stratę narażony a niema pewności, czy w okresie amortyzacyjnym zawsze fundusze pożyczkowe będą w obrocie, przeto dla zabezpieczenia funduszu krajowego na wypadek stagnacyi wypadłoby ustanowić wyższy procent dla towarzystw zaliczkowych i powiatowych kas oszczędności. Te zakłady musiałyby znowu podnieść stopę procentową pożyczającym, gdyż do opłaconego procentu doliczałyby koszta zarządu. Koszta te dałyby się z góry oznaczyć i Wydział krajowy mógłby już przy udzielaniu pożyczek towarzystwom zaliczkowym i powiatowym kasom oszczędności zastrzedz wyraźnie, o ile z tytułu kosztów zarządu podniesie stopę procentu, na jaki dano im fundusze pożyczkowe. Dążąc do zjednania kredytowi drobnemu jak najtańszych kapitałów musiałby Wydział krajowy sprowadzać koszta zarządu do *minimum* a w takim razie liczyćby mógł tylko na popyt ze strony tych zakładów, któreby pośrednictwo w sprawie pożyczkowej uważały za przysługę oddaną sprawie publicznej bezinteresownie. W takim razie zaś powstałaby obawa, że często w okresie amortyzacyjnym leżałyby fundusze pożyczkowe al-

---

15)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

VII.

(Ciąg dalszy.)

Kiedy wróciłem do stancyi, zastałem już tam faktora pana Hipolita, któremu on dawał jakieś sekretne instrukcye. Zwrócił się do mnie i zaraz zaczął się rozpływać nad grą panny Michaliny, gdy nagle otwierają się drzwi, a w nich pokazuje się otyły pan burmistrz. Za nim idzie ten sam wysoki żyd, którego widziałem w restauracyi, a za tym jeszcze stary bosy policyant w letnim surduciku i przewieszoną pochwą od szabli przez ramię.

— Panie, pan jest Hipolit Trębocki?

Widziałem, że mój przyjaciel trochę się zmięszał, usłyszawszy to nazwisko, albowiem podawał się dotąd za Trębosza.

— Ja, co pan sobie życzy?

— Panie dzieju, ja pana aresztuję.

— Mnie? za co?

— Wyższy rozkaz, ten tego....

— Zmiłuj się, panie prezydencie, to być nie może....

— Tak jest panie dziu, Hipolit Trębocki — mówi, wyciągając z kieszeni jakieś pismo. Wzrost mały, oczy piwne, lat dwadzieścia dwa.,.. wzrok krótki....

A skończywszy sprawozdanie rysopisu, obraca się ku mnie:

— A pan kto taki?

— Ja jestem Grzegórz Dołęgowski — odpowiadam, podając mu moje papiery....

— Nie potrzeba panie — mówi, nie biorąc do rąk paspertu — ale pan jesteś przyjacielem pana Trębockiego....

— Tak, jestem przyjacielem.

— To i pana aresztuję....

— Ależ panie Dołoż — odzywam się z rezonem....

— Panie dzieju, ja nazywam się Długosz, tak jest, Długosz do usług!

— Przepraszam pana prezydenta.... — sumituję się, przerażony tem aresztowaniem, gdy mój Hipolit, odciągnąwszy burmistrza na stronę, zaczyna z nim konferować, pakując mu gwałtem coś w rękę.

— Święty Boże nie pomoże! — woła na głos mój burmistrz, chowając ręce za siebie i cofając się w tył ku nam.... — A co to pan sobie myślisz, że stary Długosz jest łapownik! — zawoła, czerwieniąc się z oburzenia.... — Panie, pan mię krzywdzisz, mnie urzędnika publicznego, na którym tyle plamy nie cięży! — dodaje, pokazując palcem jednej ręki na koniec palca drugiej ręki.... — Całe moje życie panie dzieju, czyste było jak bursztyn.... Panie Fuchsstein — mówi, zwracając się do żyda, stojącego przy drzwiach z policyantem — świadczę się panem!

— Za pozwoleniem pana prezydenta — odzywam się znowu — czy mogę zapytać, za co ja jestem aresztowany?

— Władza panie dzieju nie ma obowiązku tłómaczenia się przed panem z tego co robi!... Słuchaj Onufry — rzecze, zwracając się do policyanta — nie puszczać na krok tych panów panie dzieju z tego pokoju! W razie oporu przywołasz stróżów, którzy tam stoją w sieni.... A panowie raczcie się pakować, za pół godziny musicie ztąd wyjechać....

— Ależ to gwałt! — krzyknie Hipolit w uniesieniu. — To jest zbrodnia, zatrzymywać kogoś bez żadnej winy!...

— Panie dobrodzieju — odpowiada słodziutkim tonem pan burmistrz, zacierając ręce — władza odpowiada przed władzą....

— Więc z czyjegoż rozkazu jesteśmy aresztowani?

— Jestto panie tajemnica władzy.... Panie Fuchsstein, oddaję ci więźniów, i proszę przysłać do żony mojej po dywanik, jak zajedzie bryczka pocztowa.... Przyjemnej drogi, moi szanowni panowie....

— Przepraszam panie Dołóż....

— Długosz, Długosz do usług. Spodziewam się, że pan dobrodziej zapamięta już teraz moje nazwisko.

— No niech będzie Długosz czy Dołoż — mówię już rozdrażniony — jeżeli nas pan każesz wywozić.....

— To nie ja, to z polecenia wyższej władzy....

— Mniejsza o to, ale ja muszę się widzieć z panem dyrektorem teatru, mam odebrać od niego pieniądze.

— Tak, i ja się muszę widzieć — dodaje Hipolit....

— Niepodobna panie dzieju! — odpowiada, robiąc tak dziwny giest głową, ramionami i rękami, jakby się zbierał do lotu na skrzydłach....

— Ale ja muszę!

Burmistrz jeszcze dobitniej powtórzył ten sam giest, że niepodobna, i wyszedł wraz z żydem z pokoju.

Zrozumiecie czytelnicy, że zgłupieliśmy kompletnie obadwaj, nie pojmując, co to się stało. Ja aresztowany, zkąd, gdzie, za co? Mój Boże, jak dowie się ojciec, jak dowie się matka.... Gdzie oni nas zawiozą? — myślałem niespokojny, i zacząłem sobie przypominać wszystkie moje czyny od czasu wyjechania z domu aż do obecnej chwili, czy nie popełniłem czego takiego? Policyant tymczasem, zrobiwszy śpiąco-nieszczęśliwą minę, ani się ruszył ode drzwi, ale przestępując z nogi na nogę, sięgał cichaczem do kieszeni od kamizelki, z której wydobywając łubową tabakierkę, jakby pokryjomu zapuszczał w nią palce, a te palce przesuwał również tajemniczo koło nosa. Hipolit był cały wzburzony i blady; nie odpowiadając na moje zapytania, biegał coraz prędzej po stancyjce, mrugał oczami, poprawiał okulary i zawzięcie obgryzał paznogcie.

— Powiedz mi przyjacielu — odzywam się, zbliżając do policyanta — gdzie oni nas zawiozą?....

Policyant zrobił bardzo poważną minę, jak człowiek głucho-niemy, i tylko wzruszył ramionami.

— Czy wy nie umiecie mówić?

— Przykazano nic nie gadać — odrzekł i zażył tabaki.

Niedługo rzeczywiście zajechała bryczka pocztowa, wszedł ten sam żyd czy agent policyjny, i musieliśmy się pakować. Kuferek mój był prawie nieruszany od wczoraj, więc uwinąłem się prędko, lecz z Hipolitem nie była tak łatwa sprawa. Żyd chciał mu pomagać, ale go dość niegrzecznie odepchnął, i ze złości kładł wszystko jak siano do tłumoków, aby się tylko zmieściło. Nie pozwolono nam widzieć się nawet z gospodynią zajazdu, lecz sam dozorca nasz przyniósł rachunki, naturalnie dobrze przesolone, i te musieliśmy bez żadnych protestów zapłacić.

Kiedy już wszystko było załatwione, rzeczy wyniesione na bryczkę, wyprowadzo-

bo chwilowo nieoprocentowane albo ulokowane z konieczności na procent wyższy od tego, jaki kraj za obligacye musiałby opłacać.

Oprócz tych motywów, które przemawiały za zaniechaniem ½milionowej pożyczki, zachodzi jeszcze ta okoliczność, że galicyjska kasa oszczędności okazuje się skłonną rozszerzyć kredyt towarzystwom zaliczkowym i powiatowym kasom oszczędności, jeżeli tylko otrzyma od Wydziału krajowego żądane gwarancye. Jeżeli przyjdzie do skutku układ między kasą oszczędności we Lwowie a Wydziałem krajowym, to można będzie śmiało powiedzieć, że cel wytknięty pożyczce niezrealizowanej osiągnięty został w sposób nierównie prostszy i tańszy. Kraj nie mógłby w żaden sposób pożyczać z drugiej ręki na tak wielki procent, jak bank austryacko-węgierski i lwowska kasa oszczędności.

Dlaczegoż jednak Wydział krajowy wnosił w Sejmie zaciągnięcie pożyczki 5 milionowej, skoro trudne warunki zrealizowania dawały się z góry przewidzieć? Najpierw faktem jest, że niektóre koszta połączone z zrealizowaniem pożyczki nie wzrastają w miarę jej wysokości, lecz tylko nieznacznie lub nawet pozostają jednakowe i z tego powodu rozłożone na znaczniejszą sumę mniej podnoszę stopę procentową. Powtóre Wydział krajowy, wnosząc zaciągnięcie pożyczki 5 milionowej, miał na myśli akcyę na wielkie rozmiary, chciał przyjść w pomoc ludności wiejskiej przez lichwę wyzyskiwanej, dla której nawet 12 prc. stanowiłby w danych stosunkach warunek bardzo łagodny. Z tego powodu Wydział krajowy żądał dla pożyczki prawa politycznej egzekucyi i kładł nacisk na pożyczkowe kasy powiatowe, do których fundusze wpływać miały za pośrednictwem wydziałów powiatowych. Kasy takie pozakładane w powiatach na podstawie wypracowanego wzoru statutów dawały większą od towarzystw zaliczkowych rękojmię, że bez żadnych widoków na zysk pośredniczyć będą między krajem a ludnością. W razie powstania takich kas w całym kraju, Wydział krajowy miałby był większą nadzieję, że kapitały pożyczkowe będą w ciągłym obrocie i tak oprocentowane, że kraj żadnej nie poniósłby straty. W takim razie procent pożyczki wcale nie potrzebowałby być podwyższony a przynajmniej nie tak znacznie, jakby to dziś nastąpić musiało dla zabezpieczenia funduszu krajowego od strat na wypadek stagnacyi w obrocie funduszów pożyczkowych. Sejm zmienił nietylko kwotę pożyczki krajowej lecz zarazem jej cel główny o-raz formę pośrednictwa między krajem a ludnością potrzebującą kredytu. Pół miliona nie wystarcza na akcyę, którą Wydział krajowy rozwinąć zamierzał a którą Sejm poruczyć postanowił osobnej instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich. Dla tych zaś klas ludności, które szukają kredytu w towarzystwach zaliczkowych, wystarczą na razie środki uzyskane po rokowaniach z bankiem austryacko-węgierskim i galicyjską kasą oszczędności we Lwowie.

Przedstawiliśmy czytelnikom sprawę drobnego kredytu według uchwał ankiet i Wydziału krajowego, które stanowić będą przedmiot osobnego sprawozdania dla najbliższej sesyi sejmowej. Po przedstawieniu zasad, na jakich opiera się projekt statutu dla krajowego zakładu hipotecznego, pomijamy jego szczegółowe postanowienia, które zresztą znane są czytelnikom z naszych sprawozdań o posiedzeniach ankiety bankowej. To tylko jeszcze podnieść wypada, że sama uchwała Sejmu o założeniu krajowego zakładu hipotecznego nie wystarczy do wprowadzenia instytucyi w życie. Na podstawie uchwały takiej wszedłby dopiero Wydział krajowy w rokowania z rządem o zatwierdzenie statutów i uzyskanie prawa do egzekucyi politycznej oraz innych nadzwyczajnych koncesyj prawnych przy ściąganiu wierzytelności. Wydział krajowy zażąda upoważnienia od Sejmu do takiej zmiany statutów, któraby w toku tych rokowań okazała się niezbędną a nie naruszała jego zasadniczych podstaw. W ten sposób postępowały także inne Sejmy, z których inicyatywy już przed laty założone zostały krajowe zakłady hipoteczne.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 11 września

(*G*) Ważną otrzymuję wiadomość. Z ukończeniem okupacyi tej części paszałyku Nowobazarskiego, którą stanowią okolice nad Limem, wymieniane kilkakrotnie w listach moich z dni ostatnich, rząd austro-węgierski uważać będzie za ukończoną także swoją akcyę militarną w sprawie wschodniej. W ten sposób nikną obawy jednych, a nadzieje drugich, które przez czas tak długi żywiono i podsycano mylnie przypisywanym rządowi zamiarem posunięcia akcyi militarnej *au de là de Mitrowitza*, aż do Saloniki, aż do morza Egejskiego. Nietylko nie sprawdzają sie te fałszywe proroctwa, lecz nawet na zajęciu części tylko paszałyku Nowobazarskiego, zkąd daleko jeszcze do Mitrowicy, rząd poprzestaje, uważając interes monarchii za dostatecznie w ten sposób zawarowany. Już konwencya zawarta z Turcyą powinna była przekonać każdego, jak daleko sięgają zamysły rządu; dochodząca nas dziś wiadomość powyższa usuwa wszelkie pod tym względem wątpliwości.

W chwili, gdy do ogłoszenia tak ważnego oświadczenia jestem upoważniony, z pewnością nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie rezultaty osiągnione ową akcyą militarną.

Przedewszystkiem składa w niej monarchia dowód lojalnego dochowania stypulacyj traktatu berlińskiego, nie sięgającego po za prawa, ani też nie uchylającego się od obowiązków przyjętych na kongresie berlińskim; tak lojalnego, że mimo smutnej w roku zeszłym konieczności dobycia oręża ani jeden szczegółik wykonania mandatu europejskiego nie stał się przedmiotem obawy ani interwencyi dyplomatycznej mocarstw na traktacie podpisanych. Owszem z poszanowaniem, choć może nie z zupełnie powszechną sympatyą, cała Europa spoglądała na zachowanie się monarchii po traktacie berlińskim.

Dalszego rezultatu owej akcyi dopatruja się sfery kompetentne w zabezpieczeniu sobie terytorym zajętego. Zabezpieczenie to uznane jest wyraźnie za osobny punkt w szeregu rezultatów akcyi okupacyjnej; z niego też dopiero właściwie rezultują punkta następujące: monarchia zapewniła sobie komunikacye niezbędne dla utrzymania i rozwinięcia stosunków handlowych ze Wschodem; nadała wątłej Dalmacyi silną podstawę rozwoju ekonomicznego i obronności; klinem się wbiła między ruchliwe żywioły południowo-słowiańskie i raz na zawsze zapobiegła przyszłym może dążnościom do aglomeracyi w duchu panslawistycznym; nakoniec monarchia zajęła na półwyspie Bałkańskim stanowisko tak dominujące, że nic zgoła tam stać się nie będzie mogło bez jej woli lub wbrew jej interesom.

Co się tyczy ofiar poniesionych na te nabytki, powszechnie już ustaliła się nadzieja, że odbywająca się właśnie akcya okupacyjna nie przyczyni żadnych już ofiar do zeszłorocznych; o tych zaś już w liście wczorajszym powiedziałem, że nie mogą iść w porównanie z ofiarami ponoszonemi dla podobnych celów przez inne państwa, ani też same w sobie nie pozostają w żadnym stosunku z wielce doniosłemi rezultatami. Prócz ofiar atoli okupiła je monarchia jeszcze pewnemi ustępstwami, zawartemi w konwencyi austryacko-tureckiej, którym jednak nie przypisują w ministerstwie spraw zagranicznych żadnego innego znaczenia, jak tylko formalne.

Skoro dotknąłem już stosunku monarchii do Turcyi, więc przy sposobności zaraz zaznaczam, że wiadomość londyńskiej *Pall Mall Gazette*, jakoby Austro-Węgry zawarły były z Turcyą przymierze poręczające jej całość terytoryalną w granicach traktatu berlińskiego, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Okupacya Nowego Bazaru.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.)

Wiedeń, 10 września.

(*G*) Szczupłe dziś są wiadomości o pochodzie kolumny generał-majora Kilicza, ale nad wszelkie spodziewanie pomyślne co do ostatecznego rezultatu. Plewle czyli Taszlidża znajduje się w ręku wojsk austro-węgierskich. a to już od godziny 7½ dnia dzisiejszego. Bez najmniejszej przeszkody, owszem powitana honorami wojskowemi przez wysłany naprzeciw niej batalion turecki, powitana z zapałem przez ludność przynajmniej chrześciańską wkroczyła kolumna Kilicza do miasta wśród dźwięków muzyki z okrzykami na cześć Najj. Pana. Znaczenie tego pokojowego i wśród takich okoliczności dopełniającego się wejścia do Plewla trzeba mierzyć niebezpieczeństwami, jakie właśnie przy zajęciu tej miejscowości wedle przepowieści zagrażały wojskom okupacyjnym. Była w tych przepowieściach tendencyjna przesada, ale miała ona niejaką podstawę w tem, że Plewle rzeczywiście było najniebezpieczniejszym punktem na całem terytoryum okupacyjnem. Że zajęcie Plewla odbyło się tak wcale inaczej od przepowiedni, że nawet słuszne obawy okazały się płonnemi, pozwala wnosić, iż dalsza akcya okupacyjna weźmie przebieg równie szczęśliwy.

O samym marszu z obozu w Kotlinie do Plewla nie mam żadnych wiadomości. Wiadomo, że w obozie tym stanęła kolumna Kilicza wczoraj o godź. 11 przed południem; że zaś już o godzinie 7½ rano weszła dziś do Plewla, ztąd wniosek, że wojska po kilku godzinach wypoczynku w Kotlinie odbyły marsz do Plewla nocą przy świetle księżyca. Może obrano noc dla tego, aby uniknąć marszu przy skwarze słonecznym i oszczędzić sobie przynajmniej części znoju i trudów, które z pewnością były znów niemałe, skoro, jak pokazuje mapa, którą mam pod ręką, okolica Plewla jest więcej jeszcze górzysta od okolic przebytych w pierwszych dwu dniach pochodu kolumny Kilicza. Plewle leży na wysokości 806 metrów i należy do najwyższych punktów po lewej stronie Limu.

Wojska rozłożyły się w dwu obozach pod miastem. Z Plewla do Przepola jest niemal tak daleko, jak z Czajnicy, t. j. z punktu wyjścia kolumny, do Plewla. Już atoli wiadomo z listu wczorajszego, że oprócz Przepola będzie obsadzona inna jeszcze miejscowość położona w południowej okolicy za linią łączącą Plewle z Przepolem. Miejscowość ta nazywa się podobno Berdarewo. W dziesięciu dniach cała akcya okupacyjna powinnaby być ukończona.

Wiedeń, 11 września.

(*G*) W sprawozdaniu wczorajszem stwierdziłem szczupłość pierwszych wiadomości o pochodzie kolumny generał majora Kilicza z Kotliny do Plewla i musiałem ograniczyć się głównie na doniesieniu o pokojowem zajęciu tej miejscowości, osławionej jako ognisko niebezpieczeństw. Powiedziałem, że tu rzeczywiście obawy były do pewnego stopnia uzasadnione. Wiadomości dziś odebrane potwierdzają to faktem, który już wam zatelegrafowałem wraz z jego wytłómaczeniem. Przesyłając więcej szczegółowy opis wydarzenia pod Plewlem, tej szermierki, na szczęście tylko na słowa, między generałem Kiliczem a komendantem Plewla, Mustafą baszą, umyślnie daję go w przekładzie telegramu *Neue fr. Presse*, aby czytelnicy mieli sposobność poznać, jak dalece fakta kłam zadają alarmującym do niedawna doniesieniom autora tegoż telegramu i więcej jeszcze alarmującym komentarzom samej redakcyi. Telegram *Neue fr. Prese* brzmi, jak następuje:

„Plewle, to osławione gniazdo agitacyj, dziś rano zajęły wojska nasze bez walki, bez wystrzału. Nieprzyjaźnie nam usposobiona część ludności w ostatniej chwili (??) postanowiła nie stawiać nam oporu, a więc i Przepole zajmie się prawdopodobnie bez walki. Rząd turecki jednak, jak się zdaje, chciał nam umyślnie zgotować trudności, nie udzieliwszy, wbrew powziętym i ratyfikowanym postanowieniom komisyi, załodze tureckiej, składającej się z ośmiu kompanij, nakazu ustąpienia z Plewla, skutkiem czego pomiędzy komendantami wojsk obustronnych musiało przyjść do sporów, które tylko wskutek taktownego i energicznego zachowania się generała Kilicza przy zupełnem zachowaniu naszej powagi wojskowej pozostały bez krwawych następstw.

Zajęcie Plewla dokonało się w sposób następujący: Dziś rano o godzinie 5¾ przód naszej kolumny ruszył w pochód; mniej więcej na pół godziny marszu przed Plewlem oczekiwał i powitał generała Kilicza plewleński komendant wojskowy, Mustafa basza; w pobliżu północno-zachodniego wejścia do miasta było ustawionych frontem pięć kompanij tureckich i tu oczekiwało przybycia wojsk naszych. Plewle jest położone w kotlinie otoczonej nagiemi wzgórzami skalistemi, której dno stanowi żyzna ziemia orna i łąki. Od posiadania wzgórz zawisła możność trzymania się Plewlu. Gdy główna siła naszych oddziałów, na której czele jechał generał Kilicz z swym sztabem, stanęła przed Plewlem, punkty panujące nad miastem już były zajęte przez naszą straż przednią i oddziały poboczne; jedno tylko wzgórze, na którem sterczy reduta, na południe-wschód od miasta i na którem znajduje się obóz turecki, było jeszcze podówczas obsadzone trzema kompaniami tureckiemi. Kilicz, zbliżywszy się na sto kroków ku ustawionym przed miastem kompaniom honorowym, kazał zatrzymać się swojej brygadzie, przyjął przedstawiającego się kajmakama plewleńskiego i rozpoczął rokowania z Mustafą baszą od zapytania, kiedy wojska tureckie ustąpią. Ku powszechnemu zdumieniu odpowiedział Mustafa, że co do ustąpienia z wojskiem swem nie ma żadnych instrukcyj. Generał Gilicz napróżno wskazawszy na postanowienia komisyi (t. j. serajewskiej z Husnim baszą), zawezwał Mustafę, aby przynajmniej aż do nadejścia rozkazów telegraficznych kazał ustąpić wojsku z zajętego wzgórza, które dla bezpieczeństwa wojsk naszych jest niezbędne. Gdy atoli Mustafa na nowo wzbraniał się to uczynić, powołując się na brak instrukcyj, a nadto rozmyślnie zdawał się gotować nam trudności, generał Kilicz równie taktownie jak stanowczo zerwał rokowania i głośno, tak, że daleko słychać go było, rzekł mniej więcej, co następuje: „Z rokazu cesarza mojego i z przyzwoleniem padyszacha przybyliśmy zająć Plewle; chcemy wejść do miasta jako przyjaciele wasi. W dowód miłości i szacunku dla padyszacha i wojsk tureckich przejadę teraz przed frontem tych wojsk.“

Nasze wojska tedy — mówi dalej telegram *Neue fr. Presse* — sprezentowały broń i wśród odgłosu muzyki, grającej austryacki hymn ludowy, generał Kilicz, nie troszcząc się o Mustafę baszę, z dobytym pałaszem przejechał przed frontem tureckich kompanij honorowych, które oddały mu honory wojskowe. Mustafa basza już się nie zbliżał do sztabu naszego.

Po wydaniu niektórych jeszcze dyspozycyj co do marszu do miasta, wojska nasze z muzyką i rozwiniętą chorągwią odbyły marsz przez miasto.“ Do tego opisu dodamy, że ludność przyjęła najżyczliwiej wojska austryackie, a cały powyższy epizod nie miał żadnych nieprzyjemnych skutków.

Uzupełniając nieco niedokładne sprawozdanie korespondenta *Neue freie Presse*, zapisuję, że generał Kilicz otrzymał od Mustafy baszy odpowiedź, że Porta nakazała mu pozostać w Plewlu z batalionem Anatolczyków, co, jak wiadomo już z telegramu mojego, łatwo być może, gdyż wedle pierwotnego układu ministerstwa spraw zagranicznych z Portą, miała pozostać część wojsk tureckich w zajętych przez wojska austryacko-węgierskie okolicach. Układy te atoli zmieniono następnie w Serajewie układami z Husnim baszą, komisarzem tureckim do sprawy nowobazarskiej. Generał Kilicz tedy odrzekł, że okupacya nad Limem dzieje się na mocy układów zawartych między cesa-

---

no nas przed oberżę. Straż przednią trzymali dwaj mieszczanie, stojący z ogromnemi pałkami w sieni na warcie, za nimi szliśmy obaj z Hipolitem, a orszak zamykali dozorca i pan policyant z pochwą od pałasza. W główej sieni zebrało się kilkanaście osób ciekawych, stała i Chaimkowa z desperacko-żałośliwą miną, i mój przyjaciel, artysta Fircykiewicz, widocznie już dobrze ścięty, silił się coś powiedzieć na pociechę, ale język go nie słuchał....

— Panna Michalina jak się ma? — pyta Hipolit gospodyni.

— Dziękować Bogu, co jej jest lepiej — odpowiada Chaimkowa, wbrew opozycyi naszego dozorcy, który zaczął ją dość impertynencko na bok usuwać.

— Pozdrów ją pani i powiedz, że wkrótce dam znać o sobie....

Pani prezesowa rzeczywiście pożyczyła nam derki do nakrycia siedzenia, ma się rozumieć tylko przez pierwszą stacyę, bo służąca zapowiadała pocztylionowi, aby nie zapomniał przywieźć ją napowrót. Hipolit i ja usiedliśmy obok siebie, żyd dozorca na przodzie, i bryczka ruszyła żwawo.

— Przynajmniej teraz pan możesz powiedzieć, gdzie my jedziemy?

— Do Warszawy.

— Chwała Bogu — pomyślałem — że nie w przeciwną stronę.

— Do Warszawy? — powtorzył, uśmiechając się Hipolit — to już domyślam się, co to znaczy....

I rzeczywiście musiał coś miarkować, bo uspokoił się nieco, i nie pytał o nic więcej dozorcy, który siedząc naprzeciw nas, udawał, że niby drzemie. a swoją drogą spoglądał przez palce i budził się, ilekroć który z nas poruszył się żywiej. Zresztą jestto człowiek bardzo grzeczny, czysto i doskonale mówi po polsku, przytem dosyć wykształcony i rozmowny, aby tylko nie pytać go o sprawę naszego aresztowania. Na stacyach pocztowych, gdzie wypadało nam zmieniać konie, nie ruszył się z bryczki dopóty, dopóki ktoś nie wyszedł z kancellaryi; wtedy, pokazawszy jakieś pismo ekspedytorowi, płacił za ekstrapocztę, mając ciągle oko na nas zwrócone.

Ta ścisłość i tajemniczość naszej podróży czasami przerażała mię do tego stopnia, że zdawało mi się, jestem już skazany na wywiezienie gdzieś w oddalone kraje na całe życie. Rozpacz tedy ogarniała mie straszliwa i łzy stawały w oczach na myśl, że po raz ostatni przejeżdżam te okolice i nie zobaczę więcej poczciwych rodziców tudzież całej rodziny, którą teraz sto razy więcej kochałem. Nawet surowa i zachmurzona postać ciotki Filomeny wydawała mi się wcale przyjemną, kot Wiernuś — biednym ale przywiązanym do pani swej niedołęgą. Dziwaczy ona, bo stara; kto wie, czy i ja takim nie będę gdy się zestarzeję.... Następnie począłem sobie robić wyrzuty za moje lekkomyślne obchodzenie się z ciotką, za ów frak pogardzony, który rzeczywiście dla niej musiał mieć wielką wartość. Mając się już za straconego na wieki, dumałem dalej o przyszłości Kasi, czy też Wacław się z nią ożeni, co się stanie z naszą wioską, jak się pokieruje młodsze rodzeństwo.... I widziałem się człowiekiem złamanym, gdzieś w odległej pustyni, samotnym ze swoją troską, tęskniącym, z oczami wlepionemi na zachód....

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzem austryackim a sułtanem, i że Husni basza w Serajewie wyraźnie oświadczył, że wojska tureckie natychmiast ustąpią swych załóg wojskom austryackim. Mustafa atoli nietylko wzbraniał się wydać rozkaz trzem kompaniom na wzgórzu, aby ustąpiły, lecz także nie chciał pozwolić wojskom austryackim odbyć marsz przez miasto. Mustafa między innemi zabronił także duchowieństwu prawosławnemu wysłania deputacyi do generała Kilicza.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Powrót komunistów.)

Dnia 7 września zawinął do Port-Vendres okręt „Picardie" z amnestyonowanemi komunistami. Na pokładzie znajdowało się 490 komunistów, mianowicie 277 mężczyzn, 88 kobiet i 125 dzieci. „Picardie" nie jest okrętem państwowym, lecz należy do spółki *Valery*, której członkowie są wszyscy bonapartystami. Tej okoliczności należy też przypisać, że stosunek pomiędzy oficerami tego okrętu a amnestyonowanymi nie był dobry, i że w Port Said, gdzie nie pozwolono amnestyonowanym wyjść na ląd, przyszło nawet do niemiłych scen. Pokład okrętu zbliżającego się do miejsca wylądowania przedstawiał szczególny widok. Wszyscy amnestyonowani z swojemi żonami i dziećmi znajdowali się na pokładzie i wołali: „Niech żyje Francya!" Na co tłumy stojące na brzegu odpowiadały okrzykiem: „Niech żyje republika!" Mężczyźni mieli na sobie szare ubranie i szare kapelusze pilśniowe; u kobiet, które na głowie nie miały prawie żadnego okrycia, była odzież bardzo poszarpana; otoczone swojemi dziećmi zdawały się być bardzo wzruszone. Małpy, które komuniści przywieźli ze sobą w wielkiej liczbie, biegały zupełnie swobodnie, wskakiwały na ramiona tych, którzy się udali na pokład, i nie oszczędzały także komisarza rządowego, na którego ramionach dwie się usadowiły. Na pokład okrętu oprócz osób urzędowych przypuszczono tylko żony amnestyonowanych, które w wielkiej liczbie przybyły do Port-Vendres. Było tu wiele wzruszających scen. Tłumy zebrane na brzegu zachowały się w ogóle dość spokojnie. Oprócz okrzyków: „Niech żyje Francya!" i „Niech żyje republika!" tylko rzadko dawały się słyszeć głosy: „Niech żyje całkowita amnestya!" O godzinie 12 wysiedli amnestyonowani na ląd. Pierwszym, który wstąpił na ziemię francuską, był dawniejszy oficer Faltot, który tak samo jak kilku innych amnestyonowanych, miał na sobie order legii honorowej. Wpadł on w objęcia swojego syna, który go oczekiwał na brzegu. Za nim przybyli Kazimierz Bonis, były redaktor *Cri du Peuple*, Humbert, były sekretarz Millière, członek komuny i redaktor *Père Duchesne*, pani Lemel przyjaciółka Ludwiki Michel, Wiktor Grellier, który w Numei założył restauracyę i zebrał sobie 40,000 franków, kapitan Matusiewicz, były adjutant cesarza Maksymiliana w Meksyku a podczas komuny komendant gwardyi narodowej bellewilskiej, który skazany na śmierć został później ułaskawiony i wysłany na wygnanie, i wreszcie jakiś Bourdina, który przybywszy bez centyma do Nowej Kaledonii zebrał tam sobie jako przedsiębiorca budowlany 400.000 franków i powrócił tam znowu. Wielu amnestyonowanych wolało pozostać zupełnie w Nowej Kaledonii, pomiędzy innymi Armand, subjekt handlowy, który podczas wyborów w lipcu został wybrany członkiem rady gminnej. Pomiędzy przywiezionymi na okręcie „Picardie" znajduje się także pewna markietanka, która ma na sobie wojskowy medal i medal włoski. Towarzyszyła ona dobrowolnie swojemu mężowi do Nowej Kaledonii. Zresztą całe wylądowanie odbyło się mniej więcej w ten sam sposób jak po przybyciu „Varu." O godzinie 7 wśród okrzyków: „Niech żyje Francya!" odjechali amnestyonowani do Paryża.

(W kwestyi greckiej.)

Stambulski korespondent *Pol. Cor.* donosi, że sułtan nie chce prawie ani słyszeć o jakichkolwiek ustępstwach terytoryalnych na rzecz Grecyi. Wiadomo jest także, że ambasador francuski już od dłuższego czasu nie może się doprosić audyencyi u sułtana, który się obawia jego przedstawień. Fournier ma także w ministrze sprawiedliwości, Saidzie baszy, bardzo niebezpiecznego i zaciętego przeciwnika. Ambasador francuski próbował zbliżyć się do Saida baszy ale bezskutecznie. Gdy bowiem papież Leon XIII z powodu uregulowania kwestyi Hassunistów postanowił obdarzyć Saida baszę orderem, poruczył Fournierowi wręczenie tej odznaki. Ambasador przesłał go ministrowi wraz z bardzo pochlebnem pismem przez pierwszego dragomana ambasady. Said basza podziękował Fournierowi w bardzo lakonicznych słowach, przyrzekając, że wkrótce złoży mu wizytę. Jakkolwiek upłynął już miesiąc, to minister turecki nie wywiązał się dotąd z danego przyrzeczenia. Częścią z gniewu, częścią też dla uniknięcia natarczywości komisarzy greckich przedsięwziął Fournier małą wycieczkę, z której powrócił 8 b. m., aby właśnie dowiedzieć się o rozczarowaniu, jakiego doznali komisarze greccy. Formalna zaś rozpacz opanowała ich, gdy się dowiedzieli o bliskim odjeździe angielskiego ambasadora Layarda. Jeśli zagraniczni dyplomaci opuszczają Konstantynopol w chwili, gdy pośrednictwo ich okazuje się najpotrzebniejszem, to jakiż rezultat będzie tego pośrednictwa przewidzianego w traktacie berlińskim? Wszystkie organa greckie wychodzące na Galacie poruszają trwożliwie tę kwestyę. Delegowani albańscy, którzy przywieźli protest przeciw ustąpieniu choćby najmniejszej części Epiru na korzyść Grecyi, znajdują się jeszcze ciągle w Stambule i śledzą uważnie przebieg rokowań. Dziwną wyda się może wiadomość, że w zapatrywaniach Albańczyków nastąpił pewien zwrot i że nie uważają się oni już, jak dawniej, za nieprzejednanych wrogów narodowości greckiej. Wynika to przynajmniej z oświadczeń jednego z najpoważniejszych notablów i naczelników albańskich. Powiedział on mniej więcej: „Przekonujemy się, że Turcy wywiedli nas w pole, robiąc obietnice, których nie zamierzali dotrzymać. Gdy się organizowała liga albańska z wiedzą i przy pomocy Porty, obiecała nam Porta reformy i obszerną autonomię. Zapowiedziano nowe ustanowienia administracyjne i przyrzekano, że zarząd i administracya będzie oddana w ręce albańczyków. Temi obietnicami daliśmy się w końcu wyprowadzić w pole. Obecnie jednak przyszliśmy do przekonania, że nadużywano naszego zaufania, i że położenie nasze nie zmieni się w niczem. Nie dziw więc, że dzisiaj innemi oczyma patrzymy na Turków Przewidujemy chwilę, w której Turcya runie a my bez opieki zostaniemy oddani na łup obcych. Nie chcemy jednakże postradać niezależności i nie życzylibyśmy też sobie należeć do scentralizowanej Grecyi, ale nie mielibyśmy nic przeciw temu, abyśmy pod pewnemi warunkami zostali sprzymierzeńcami Grecyi. Zgodzilibyśmy się w każdym razie na taki stosunek, w jakim pozostają do siebie Szwecya i Norwegia. W takim razie Albania nie byłaby zależną od Grecyi, ale byłaby jej sprzymierzeńcem na stopie braterskiej równości. Jeśli się Grecy zgodzą na taką kombinacyę i podadzą nam rękę, w takim razie i my zmienimy naszą dotychczasową postawę i conajmniej zaręczymy im z swojej strony neutralność w ewentualnej wojnie przeciw Turcyi". Gdyby, co zdaje się być prawdopodobnem, miały się rozbić rokowania turecko-greckie, to musiałoby przyjść do pośrednictwa ze strony Europy. Ponieważ jednak mocarstwa nie porozumiały się dotąd według wszelkiego prawdopodobieństwa co do kategorycznej propozycyi, którąby należało zrobić Porcie, więc pośrednictwo takie może się łatwo okazać bezskutecznem. Mylnem byłoby jednak przypuszczenie, że po rozbiciu rokowań turecko-greckich musiałoby przyjść natychmiast do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Grecy nie odznaczają się duchem wojowniczym i będą woleli oczekiwać spokojnie korzystniejszej dla siebie chwili, a Turcy, jakkolwiek przygotowani do walki, nie zechcą jej natychmiast rozpocząć. choćby tylko ze względu na swoje okropne położenie finansowe. Osman basza pała wprawdzie żądzą walki, ale wpływ jego słabnie z dniem każdym. W tych dniach rozeszła się nawet pogłoska o jego ustąpieniu a jakkolwiek dotąd się nie sprawdziła, to jednak w niedalekim czasie może łatwo przyjść do tego. Już teraz wymieniają jako jego następcę Derwisza baszę.

(Wiadomości z Rzymu.)

Rzymski korespondent *Polit. Corresp.* pisze: Po otrzymaniu dosłownego tłómaczenia całej broszury pułkownika Haymerlego, *Italicae res*, uspokoiło się nieco rozdrażnienie, gdyż przedtem z bardzo niedostatecznych tylko a nawet po części tendencyjnych wyciągów znano treść tej publikacyi. Przekonano się teraz z dosłownego tłómaczenia, że autor broszury, daleki od nienawiści ku Włochom, przemawia wprawdzie jako dobry Austryak, ale zarazem jako szczery przyjaciel Włoch. Zwraca on uwagę Włochów na niebezpieczeństwa, na jakie mogą ich narazić pewne nieusprawiedliwione demonstracye i aspiracye, które mogłyby stanąć na zawadzie pielęgnowaniu tyle pożądanych przyjaznych stosunków między Austryą a Włochami i wywołać wzajemną niechęć, szkodliwą w swych następstwach. Sfery rządowe podzielają to przekonanie i mogę was zapewnić, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby rząd tutejszy wniósł reklamacyę z powodu broszury Haymerlego, nie ma żadnej podstawy. Ani w urzędowej ani w półurzędowej drodze nie uczynił rząd tutejszy nic takiego, coby mogło wyglądać na reklamacyę. Kilka słów oficyalnej *Italia militare* — oto wszystko, co rząd zrobił wobec tej broszury. Mogę was dalej zapewnić, że rząd włoski, daleki od wszelkich demonstracyj w kwestyi zajęcia Nowego Bazaru, oświadczył wyraźnie, że wyjaśnienia, jakie hr. Andrássy dał włoskiemu pełnomocnikowi na kongresie berlińskim, hr. Cortiemu, o celu i rozmiarach tej okupacyi, zadowoliły i uspokoiły go jak najzupełniej. Po tych wyjaśnieniach nie mają Włochy najmniejszego powodu poruszać ponownie tej sprawy. Obawy podniesione przez pewną część dziennikarstwa włoskiego, że Austrya pójdzie jeszcze dalej i że Nowy Bazar jest tylko pierwszą etapą do Saloniki, nie podziela ani rząd ani rozważni politycy. Są to tylko zwykłe strachy dziennikarskie. Rumuński minister, Boerescu, objeżdżający dwory europejskie z polecenia swojego rządu w sprawie uznania niezawisłości Rumunii, ma dzisiaj wieczorem przybyć do Rzymu. Przed odjazdem z Paryża zrobił wizytę także tamtejszemu włoskiemu ambasadorowi, generałowi Cialdiniemu, i wyraził przed nim swoje ubolewanie, że z powodu nagłego powołania do Bukaresztu nie może już wyjechać do Rzymu. Tymczasem zmienił widocznie rząd rumuński swoje dyspozycye, bo Boerescu jedzie do Rzymu a nie do Bukaresztu.

(Anglia i Afghanistan).

Dzienniki angielskie wszystkie bez wyjątku zajmują się krwawą katastrofą kabulską i stworzoną przez ten wypadek nową sytuacyą. *Observer* mniema, że prawdziwe polityczne znaczenie powstania w Kabulu i rozmiary, jakie może przybrać na przyszłość, nie wychodzą dzisiaj z poza sfery przypuszczeń i kombinacyj. Niewiadomo dotychczas, czy rozruchy mają znaczenie lokalne i przejściowe, czy z rozmysłu albo przypadkowo ogarną cały kraj. Na każdy wypadek należy się nad tem dobrze zastanowić. Anglia zajęła w obec Afghanistanu takie stanowisko, że ani cofnąć się ani poprzestać na dotychczasowych granicach nie może. Jeżeli jest prawdą, co powiadają ludzie obeznani z charakterem Afghanów, że naród ten nie pogodzi się nigdy z obecnością Anglików i ich wpływem na afghańskie sprawy, to nie pozostaje nam nic innego, jak wymódz przemocą to, czegośmy nie mogli dopiąć w drodze pokojowego porozumienia. Zajęcie Kabulu nie usunie jeszcze wszystkich trudności, zwłaszcza, jeżeli cały naród jest nam nieprzyjaźnie usposobiony. Nie mamy żadnej pewności, że podobne rozruchy nie powtórzą się także w innych miastach i że tym sposobem cały kraj nie będzie porwany w wir niebezpieczny, który dla Anglii może stać się źródłem niemocy, a dla nieprzyjaciół zagranicznych wyborną bronią. Wojskowe zajęcie kraju byłoby połączone z wielkiemi kosztami a nie doprowadziłoby ani do polepszenia stanu rzeczy ani do ostatecznej cywilizacyi państwa. Nie możemy objęść kwestyi zaboru, która musi być uważana za naturalny i nieuniknony rezultat dążności do wzmocnienia wpływu, jaki Anglia życzy sobie posiadać w Afghanistanie. Zachodzi pytanie, czy nie byłoby lojalniej i polityczniej dążyć wprost do celu? Na każdy wypadek nie należy obojętnie traktować wypadków, bo jeżeli niezadowolenie ogarnie cały kraj, trudno będzie nawet przewidzieć, kiedy zdołamy napowrót przywrócić spokój. Nie jest rzeczą niemożliwą, że wojska nasze natrafią na nierównie większy opór niż dotychczas. W ostatniej wojnie nie walczył cały kraj przeciw nam, ale tylko pewna część jego zbrojnych mieszkańców. Armia afghańska była w niekorzystnem położeniu, bo miała niedostateczną organizacyę. Każdy Afghańczyk jest z urodzenia żołnierzem, ale zwykł walczyć na swój sposób; nie mógł tedy bić się dobrze, dopóki nie przyswoił sobie nowej metody i nie włożył się do karności wojskowej. Ale w nowej wojnie będzie miała Anglia do czynienia nie z armią lecz z bandami powstańczemi, które mogą sprawić wiele nieszczęścia i kłopotu naszym wojskom. Na szczęście mamy dość oficerów obeznanych z krajem i z sposobem wojowania Afghańczyków".

Standard, pełen żalu i gniewu woła: „*vae victis*" i mówi patetycznie: „Niechaj ten nikczemny czyn zatruje ziemię trupami barbarzyńców! Skoro już za późno nieść pomoc, trzeba koniecznie pomścić Cavagnariego i jego walecznych towarzyszy. Cały naród afgański musi odpowiadać za tę niecną zbrodnię; o okolicznościach łagodzących nie ma mowy. Cavagnari był zwiastunem pokoju; bez najmniejszego powodu został zamordowany! Kara musi być ciężką, musi na wieczne czasy wpisać się w pamięć mieszkańców Kabulu i całego narodu afgańskiego. Gdy wojska angielskie staną pod murami zdradzieckiego miasta, poddadzą się niezawodnie jego mieszkańcy i zechcą się oddać pod opiekę angielską. Wtedy to będzie naszym obowiązkiem podyktować taką karę, ażeby przyszłe pokolenia afgańskie, aby wszystkie ludy indyjskie i centralnej Azyi pamiętały, jak szybko i stanowczo, w jakiej pełni i grozie domaga się Anglia pomsty za krew swych pomordowanych dzieci!"

Morning Advertiser oświadcza, że tragedya odegrana w ostatnią środę, nakłada na Anglię nowy, bardzo nieprzyjemny obowiązek. Ale kraj nie przerazi się tem zadaniem. Nieszczęście to nie pozostanie bez dobrych skutków, jeżeli tylko zniewoli lorda Lyttona i generała Robertsa do wydania nakazu, ażeby Kabul, gniazdo wszystkich fanatycznych i russofilskich wpływów w Afganistanie, zostało zrównane z ziemią."

Morning Post pisze: „O ile nam dotychczas wiadomo, nie sprzeniewierzył się nam emir. Interwencya z naszej strony jest konieczną, ażeby zapobiedz powtórzeniu się napadu na nasze poselstwo. Teraz nie możemy się cofać. Nie możemy dopuścić, ażeby w Afganistanie przeważały wpływy zagraniczne i zagrażały Hindostanowi. Zdołamy utrzymać w mocy nasze prawo do utrzymywania w Kabulu posła, któryby kontrolował stosunki emira z innemi rządami. Jeżeli emir nie jest w stanie utrzymać się w swej stolicy i nie może spełnić zobowiązań wobec nas, musimy mu dopomódz i dać mu władzę. Traktat musi być dotrzymany za jakąkolwiekbądź cenę!"

Daily News poświęca tej samej sprawie bardzo długi artykuł. Dziennik ten nie wątpi, że generał Roberts wyruszy szybko na Kabul. „Odległość wąwozu Peiwarskiego do Kabulu wynosi około 120 mil. W takich wypadkach odznacza się nasza indyjska armia nadzwyczajną zręcznością i energią. Armia angielska może śmiało maszerować na Kabul; nikt o tem nigdy nie wątpił. Kabul jest wielkim strategicznym punktem Afghanistanu; punktem środkowym jego potęgi i handlu. Jakąkolwiek byłaby polityka angielska, należy przedewszystkiem dążyć do zajęcia Kabulu. Podstawa naszych dawniejszych kombinacyj okazała się złudną; musimy robotę rozpoczynać na nowo wśród nowych i przykrych stosunków. Sztuczna fikcya traktatu zawartego w Gendamak, gratulacye lorda Cranbrooka wysłane do wicekróla indyjskiego, chełpienie się ministrów w parlamencie i poza parlamentem — wszystko to było bańką mydlaną. Cóż teraz stanie się z traktatem? W tem właśnie cała trudność sytuacyi. Anglia poszła za daleko, albo też nie poszła tak daleko, jak pójść była powinna. Jakiego zdania będą doradzcy korony? Na każdy wypadek zaciężą na Anglii ołowiem następstwa popełnionych błędów. Anglia jest silniejszą od Afghanistanu, podobnie jak człowiek jest silniejszym od osy, a przecież mądry człowiek unika zawsze spotkania się z osiem gniazdem."

Times przemawiają w tonie nierównie spokojniejszym, chociaż nie tają przed sobą, że sytuacya jest niemiła. Obowiązkiem Anglii jest teraz działać odważnie, energicznie a przedewszystkiem szybko; nie należy tracić przytomności i trzeźwego sądu. Z tego, co dotychczas wiadomo, nie wypływa jeszcze konieczność pośredniej, albo bezpośredniej aneksyi. Z drugiej strony nie może być także mowy o porzuceniu dotychczasowej polityki angielskiej wobec Afghanistanu, o zaniechaniu kontroli nad polityką afghańską i nadzoru nad wąwozami między Hindostanem a Afghanistanem.

KRONIKA

— **Walne zgromadzenie.** Jutro w niedzielę, dnia 14 września, o godzinie 11 z rana odbędzie się pierwsze posiedzenie walnego zgromadzenia towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w sali towarzystwa kredytowego ziemskiego, na które komitet członków zaprasza.

— **Wystawa sztuk pięknych** (w auli szkoły politechnicznej) otwartą będzie już tylko dni czternaście, a zamknięta zostanie dnia 21 b. m. Zwracamy uwagę na wystawione tam dzieła ostatnie nieodżałowanego Gryglewskiego, który tak nagle i tragicznie zakończył swój żywot.

* **Aresztowanie.** Dziś rano uwięziła c. k. policya barona Wilhelma Beulwitz, który w roku 1870 po sprzeniewierzeniu rządowych pieniędzy zbiegł ze Lwowa. Obecnie powrócił z Rumunii, gdzie cały czas się ukrywał. Oddano go do c. k. sądu krajowego karnego.

* **Wyrobnika** posądzonego o zamordowanie kobiety pod l. 5 za zbrojownią, aresztowała c. k. policya zeszłej nocy na placu Krakowskim. Z dochodzenia dotychczasowego i obdukcyi zmarłej okazuje się jednak rzeczą nader wątpliwą, ażeby Galanta padła była ofiarą mordercy. Sprawdzono zarazem, że nie miała ona przy sobie ani pieniędzy ani innych kosztowności.

* **Znaczną kradzież** pieniężną popełniono tej nocy za rogatką Żółkiewską u p. Ozyasza Barda, kupca, handlującego winem. Służąca jego, Marya Zachodnia, biorąc buty z przed łóżka do czyszczenia, zabrała zarazem i stolik, w którym jej służbodawca zwykł przechowywać pieniądze. W ogrodzie za domem rozbiła stolik, z którego zabrała 530 zł. ban-

knotami, między temi 2 piędziesiątki, różne monety srebrne w wartości 20 zł., trzy rulony szóstaków, kilka rubli papierowych, książeczkę galic. kasy oszczędności na 500 zł. i czek banku kredytowego na 100 zł. W ogrodzie znaleziono zgubioną przez złodziejkę książeczkę kasy oszczędności na 2.000 zł. i kilka czeków. Złodziejka uciekła, jak się zdaje, do Gródka.

* **Kradzieże.** Wczoraj skradziono z kuchni p. Karoliny St., pod l. 3, w Rynku, srebrne szczypczyki od cukierniczki, w wartości 10 zł., na ulicy zaś Karola Ludwika z kieszeni p. Tekli K., pugilares z 2 zł. 55 ct.

* **W pałacu arcybiskupim** r. l. przytrzymano wczoraj rano zaglądającego do wszystkich pokoi włościanina. Sprowadzono go do policyi, gdzie się okazało, że jest obłąkanym. Nazywa się Wawrzyniec Korman i przybył z Kaczanówki na Podolu.

— **Z sześcioletniej podróży** po dalekim świecie, mianowicie po Australii i Nowej Zelandyi, powrócił do Krakowa p. N. F. Żaba, przywożąc z sobą bogaty plon swej naukowej wyprawy, składający się z wielkiej liczby najrzadszych okazów starożytnej broni, z ubiorów, drogocennych ozdób, oraz wyrobów krajowców w owej części świata. Niektóre z tych przedmiotów są niemal unikatami. W zbiorze p. Żaby znajdują się także okazy australskiej fauny, flory i australskich minerałów. P. Żaba upoważniony został przez garstkę zamieszkałych w Australii Polaków do reprezentowania ich na obchodzie jubileuszu Kraszewskiego.

— **W kaplicy króla Jana** Sobieskiego na Kahlenbergu odbyło się w rocznicę oswobodzenia Wiednia od Turków pamiątkowe nabożeństwo. Mszę celebrował proboszcz z Schottenfeld, który corocznie od 43 lat odprawia na tym dniu mszę w tej kaplicze. Publiczności polskiej było bardzo mało.

— **Pomnik dla Jana III.** Jak donosi polska *Korespondencya Wiedeńska*, której drugi numer doszedł nas dzisiaj, znany i w Wiedniu bardzo popularny pisarz Antoni Langner podniósł projekt wystawienia pomnika dla króla Jana Sobieskiego, z powodu mającej się w r. 1883 odbyć uroczystości dwóchsetletniej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków. Pomnik ma stanąć na placu przed nowym ratuszem przy ulicy Franzensring. P. Langner proponuje umieścić na jednym piedestalu „wszystkich trzech oswobodzicieli Wiednia" a mianowicie króla Jana Sobieskiego, hr. Stahremberga i księcia Lotaryńskiego, w stojącej pozie trzymających się za ręce. W grupie tej stoi książę Lotaryński w środku, po prawej hr. Stahremberg, po lewej zaś król Jan Sobieski. Na piedestalu stoi napis: *Den Rettern Wien's, anno 1683, die dankbaren Bürger von Wien im Jahre MDCCCLXXXIII* Pomnik ma być ulany ze spiżu z armat zdobytych w r. 1683 pod Wiedniem na Turkach, które przechowane są w tutejszym arsenale.

— **Pamięci poległych** podczas akcyi okupacyjnej w Bośnii c. k. żołnierzy, wzniesiony został w Celowcu pomnik staraniem pułku pieszego nr. 7. Pomnik ten umieszczony w celowieckim kościele farnym św. Egidyusza.

— **Kongres astronomów** w Berlinie, jak wiadomo, wybrał przewodniczącym swym profesora Krügera z Gotha, zastępcą przewodniczącego zaś profesora Anwers z Berlina. Po zagajeniu zgromadzenia profesor berliński Tietzen miał odczyt o obecnym stanie badań nad naturą drobnych planet pomiędzy Marsem a Jowiszem, czyli tak zwanych asteroid, których liczba wynosi już obecnie 200. W związku z tym odczytem przyjęło zgromadzenie wniosek astronoma Palisy, dyrektora obserwatoryum morskiego w Pola, zalecający zarządowi międzynarodowego Towarzystwa astronomicznego, ażeby biuletyny telegraficzne, odnoszące się do odkryć i badań astronomicznych, układał szczegółowiej niż dotychczas i dokładniej zorganizował pośrednictwo pomiędzy badaczami stropu niebieskiego w różnych częściach świata. Astronom hamburski Schröder miał odczyt o zadaniach i najnowszych doświadczeniach na polu praktycznej optyki. W rozprawie, jaka się w tym przedmiocie wywiązała, brali udział: Abbe z Jeny, Szafarzyk z Pragi, Bruhns z Lipska i Winnecke z Strassburga. Na zakończenie przewodniczący imieniem zebranych wyraził podziękowanie rządowi pruskiemu za uprzedzającą gościnność wobec tego naukowego zebrania.

(r) **Nowa opera Haydna.** Biblioteka paryskiego konserwatoryum zakupiła przed niejakim czasem wielką liczbę partytur, głównie orkiestrowych i chórowych, które były własnością dawnej Opery włoskiej w Paryżu. W pośród tych papierów pokrytych długoletnim pyłem, w pace, za którą zapłacono półtrzecia franka, p. Weckerlin, bibliotekarz konserwatoryum porządkując, a najprzód oczyszczając z kurzu te stare papiery, zrobił nieocenione odkrycie. Jest to własnoręczny egzemplarz partytury Józefa Haydna, pod tytułem *La vera costanza.* Ta opera w trzech aktach nie była nigdy wydana ani przedstawiona na scenie. Była ona napisana przez Haydna dla teatru w Wiedniu, ale skutkiem nieporozumienia między antreprenerem i kompozytorem, Haydn wycofał swój rękopism i zaniósł go księciu Mikołajowi Esterhazy, u którego był kapelmistrzem i który dał ją przedstawić, ale tylko w nielicznem gronie przyjaciół. Partytura ta napisana prawie w całości własną ręką sławnego kompozytora ma na końcu, także ręką mistrza wypisane: *Fine dell' opera. Laus. Deo 1785.*

— **Pomnik** znanego pianisty i kompozytora, Zygmunta Thalberga, zmarłego dnia 26 kwietnia w Neapolu, odsłoniony będzie w tem mieście w przyszłą niedzielę.

— **O wielkiej kradzieży,** popełnionej przed kilkoma dniami w ministerstwie skarbu w Paryżu, opowiadają dzienniki paryskie: W nieobecności kasyera głównego, pełniło w tem ministerstwie służbę dwaj młodzi urzędnicy, którzy paczkę, zawierającą 150.000 franków, a przygotowaną do wysyłki, położyli na stole za sobą. Młodzi urzędnicy dawali później wyjaśnienia różnym osobom, które stawały przy balustradzie za stołem kasyerskim, a między innemi także elegancko ubranemu jegomości, który zapytywał o kasyera głównego, a otrzymawszy odpowiedź, iż tenże nie jest w biurze obecnym, odszedł, przeprosiwszy za sprawioną przeszkodę. Po wyjściu tego jegomości oraz innych osób, spostrzegli młodzi urzędnicy ubytek paczki ze 150.000 franków. Dotychczas poszukiwania policyi nie miały skutku.

— **Samobójstwo.** Telegram z Pesztu donosi: Dnia 10 b. m. zastrzelił się w posiadłości swej Lonto, w komitacie honteńskim, były węgierski minister spraw wewnętrznych, Paweł Rainer. Powodem rozpaczy była nieuleczalna choroba.

— **Pożar w Irkucku,** według ostatecznego sprawozdania przez rząd rossyjski, zniszczył 85 murowanych i 1648 drewnianych domów mieszkalnych w 75 ulicach, dalej 19 murowanych i 1790 drewnianych budynków gospodarskich i magazynów, 10 kościołów, 2 synagogi, 5 hotelów i kilka rzeźni. Liczba poszkodowanych tym pożarem mieszkańców wynosi około 17.000, a szkoda ogólna przeszło 10,000.000 rubli. Towarzystwa ubezpieczeń wypłaciły poszkodowanym 4,540 700 rubli.

— **Straty armii rossyjskiej** w ostatniej wojnie turecko-rossyjskiej, poniesione na azyatyckim teatrze wojny, według obliczenia generalnego sztabu tejże armii wynoszą: oficerów: zabitych 453, ranionych 1.688, zaginionych 18, razem 2.139; żołnierzy: zabitych 14.690, ranionych 51.332, zaginionych 4.456, razem 70.478 ludzi. Straty, jakie armia rossyjska w Azyi poniosła podczas wojny przez choroby, nie są objęte tym wykazem. Wspomniony sztab generalny wkrótce ma ogłosić także wykaz strat na europejskiej widowni wojny.

— **Długi wiek.** Według wykazów urzędowych, zmarło w roku 1876 w Rossyi 182 osób mających lat 100 do 105; 57 osób mających lat 110 do 115, dalej 12 osób mających 115 do 120 a 8 mających lat 120 do 125. W ogóle mających nad 100 lat zmarło 271 osób, mianowicie 132 mężczyzn i 139 kobiet.

(r) **Cudowny zegar.** W mieście Detroit, w prowincyi Michigan, wystawiony jest obecnie na widok publiczny zegar przewyższający pod względem komplikacyi mechanizmu nawet ów sławny zegar w Strassburgu. Ma on ośmnaście stóp wysokości i mieści się w szafie z czarnego drzewa orzechowego ozdobionej wspaniałą rzeźbą. Na samym szczycie znajduje się figura przedstawiająca wolność, wyciągającą rękę nad baldakinem, pod którym znajduje się Washington, siedzący na marmurowem wzniesieniu. Baldakin spoczywa na czterech kolumnach. Na czterech rogach zegaru, pod owym posągiem Washingtona, w czterech framugach stoją cztery posągi, przedstawiające wiek dziecięcy, młodość, wiek dojrzały i starość; każda z tych figur trzyma w jednej ręce dzwon w drugiej młotek. Framugi umieszczone są na barkach aniołów z zapalonemi pochodniami, w środku zaś wznosi się postać Czasu. Na każdy kwadrans dziecię uderza w dzwon, na pół godziny bije młodość w głośniejszy nieco dzwon, trzy kwadranse wybija wiek dojrzały a na godzinę najprzód starość daje cztery uderzenia a następnie Czas wybija liczbę odpowiednią właściwej godzinie, a w tej samej chwili dwie figurki otwierają drzwi znajdujące się między kolumnami po obu stronach postaci Washingtona, i rozpoczyna się pochód wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych, którzy po nim tę godność piastowali. Washington kłania się każdemu przechodzącemu prezydentowi, który wzajemnie oddaje mu ukłon. Wchodzą oni we drzwi przeciwne tym, z których wyszli i drzwi te zamykają się za ostatnim z nich. Przez cały czas pochodu zegar wygrywa rozmaite pieśni narodowe. Mechanizm zegaru wskazuje także bardzo poprawnie ruch planet około słońca i godzinę we wszystkich wielkich miastach całej kuli ziemskiej, tudzież dzień, tydzień, miesiąc, rok, zmiany księżyca i t. d.

— **Nowe Monaco.** Jak donoszą dzienniki rzymskie, pewne przedsiębiorstwo włoskie traktuje z magistratem miasta Korfu o koncesyę na założenie w tem mieście zakładu kąpielowego połączonego z zakładem gry w ruletę, ofiarując się płacić miastu 100.000 franków czynszu dzierżawnego.

— **Łodzią przez całą Europę** odbywają podróż dwaj Amerykanie. Ponieważ już przed nimi znaleźli się zuchy, którzy dokazali tego w ten sposób, że od ujść Renu z niewielką przerwą dostali się statkiem do ujść Dunaju, przeto dwaj ci zaatlantyccy sportsmeni puścili się od ujść Dunaju do Linzu, a następnie z Pragi Wełtawą i Łabą do morza Północnego. Pod Teczynem w Czechach jednak doznali niemiłej przygody, ukradziono im bowiem z łodzi, którą zostawili na brzegu, tłumok z różnemi niezbędnemi w podróży przyborami tudzież notatkami z wrażeń tej ekscentrycznej wycieczki.

— **Z Nowej Kaledonii** podróż ułaskawionych komunistów francuskich statkiem transportowym *Picardie* trwała dni 77. Pomiędzy podróżnymi było wielu chorych, z których czterej zmarli na morzu nie ujrzawszy ojczyzny. Pomiędzy amnestyowanymi, którzy tym transportem powrócili do Europy, znajdował się kapitan Matuszewicz, były oficer meksykański a następnie dowódzca legionu komuny. Ogółem znajdowało się na pokładzie *Pikardyi* 487 osób, a pomiędzy niemi 120 kobiet i 60 dzieci, a pięcioro dzieci przyszło na świat podczas długiej podróży, z tych troje dowieziono szczęśliwie do Francyi. Amnestyowani przywieźli z sobą z Nowej Kaledonii mnóstwo oryginalnych wyrobów i płodów tego kraju, wiele małp, psów australskich, czerwonych kotów i papug.

— **Żółta febra** ciągle sroży się bardzo gwałtownie w dolinie Missisipi. Według depeszy z Nowego Jorku, w skutek gwałtowności zarazy zamknięto w Memfis wszystkie kościoły.

OSTATNIA POCZTA

Rokowania pomiędzy Berlinem i Rzymem znowu jak się zdaje, utknęły. *Nordd. Allg. Zeitung* zaprzecza wszystkim doniesieniom, jakoby nowy nuncyusz papieski Roncetti przedłożył rządowi niemieckiemu jakiekolwiek propozycye lub też tylko upoważnienie do traktowania. Wyda się to może dziwnem, ale z drugiej strony nie trzeba tego zapewne brać zupełnie dosłownie; w zaprzeczeniu tem należy raczej upatrywać tylko wskazówkę, że o zaprzestaniu *kulturkampfu* nie ma na razie jeszcze mowy. Komunikat *Nordd. Allg. Zeitung*, która jak wiadomo uchodzi za organ ks. Bismarcka, opiewa: „W ostatnim czasie pojawiły się w prasie mianowicie w francuskich i angielskich dziennikach, rozmaite doniesienia o rzekomem nawiązaniu stosunków pomiędzy nowo mianowanym nuncyuszem Roncettim a kanclerzem niemieckim. Według naszych informacyj wszystkie te doniesienia są bezpodstawne. O ile nam wiadomo, niemieckie sfery decydujące nie otrzymały żadnej wskazówki, nie mówiąc już o urzędowem zawiadomieniu, jakoby nuncyusz Ronchetti otrzymał od kuryi jakiekolwiek polecenie lub upoważnienie do traktowania z rządem niemieckim.

Telegram doniósł nam o ciekawej i bardzo charakterystycznej rozmowie, jaką miał jeden z korespondentów paryskiego dziennika *Soleil* z ks. Gorczakowem. P. Ludwik Peyramont, tak się nazywa ten dziennikarz, zaopatrzony, jak powiada w rekomendacyę „jednego z najznakomitszych polityków europejskich" udał się do rossyjskiego kanclerza przebywającego w Baden w *Hotel de L'Europe*. Książę wychodził właśnie na przechadzkę i zaprosił gościa, aby mu towarzyszył. Podczas przechadzki wywiązała się pomiędzy nimi następująca rozmowa:

Książę: Jest moją niewzruszoną zasadą nie przyjmować u siebie żadnego dziennikarza, choćby nawet najznakomitszego, i jedynie z przyjaźni dla znakomitego męża stanu, który mi pana tak gorąco poleca, robię tym razem wyjątek. Nie będziesz się pan przecież spodziewał po mnie, abym się sprzeniewierzył dyskrecyi, do której mnie zniewalają obecne stosunki. Od przeszło 24 lat kieruję zewnętrznemi sprawami Rossyi. Ze względu na zdrowie już niejednokrotnie prosiłem J. ces. M., aby mnie uwolnił od służby a w ostatnim czasie powtórzyłem tę prośbę; cesarz jednak nie chce ani słyszeć o mojem ustąpieniu a przecież liczę obecnie lat 81 i 2 miesiące, w którym to wieku wypadałoby już sobie odpocząć.

Kor. Jego Wysokość zdaje się jednak zażywać najlepszego zdrowia.

Książę: Tak jest, dwa miesiące przepędzone w Wildbadzie i Badenie bardzo dobrze wpłynęły na moje zdrowie a jeszcze bardziej przyczyniło się do tego wstrzymanie się od wszelkiej politycznej pracy. Dla tego też usilnie prosiłem, aby podczas urlopu nie narzucano mi się z polityką.

Kor. Kto, jak właśnie W. Ekscelencya, przyzwyczajony jest zajmować się codziennie wielkiemi kwestyami politycznemi, temu nie łatwą jest rzeczą wziąć z niemi zupełny rozbrat.

Ks. Zupełny, tego nie można powiedzieć — ale zajmuję się polityką bardzo mało. I tak n. p. niektóre koła polityczne są przekonane, że żywa polemika, która w ostatnim czasie wywiązała się pomiędzy prasą niemiecką a rossyjską, zajmuje mnie w najwyższym stopniu. Tak atoli nie jest wcale a namiętne wycieczki prasy berlińskiej, na które byłem wystawiony, nie zdołały ani na chwilę zachwiać we mnie zwykłej równowagi. Oczywiście od kilku dni nie brakło przeciw mnie niesłusznych zarzutów. Wczoraj dopiero powiedział pewien dziennik niemiecki, że w mojej polityce chodzę na szczudłach; jakgdyby polityka moja nie była znaną i nie była od lat 24 zawsze ta sama! Co się tyczy Francyi, sądzę i przed nikiem nie kryłem się z tem nigdy, że trwałe osłabienie tego państwa sprowadziłoby ubolewania godną lukę w koncercie europejskim. Niewątpliwie tym moim zapatrywaniom, o których zresztą zawsze wiedziano, zawdzięczam nieprzyjaźń, jaką mnie zaszczyca kanclerz niemiecki. Do waszych mężów stanu mówiłem zawsze: Bądźcie silni! jest to niezbędnem tak dla waszego własnego bezpieczeństwa jak i dla równowagi europejskiej. Tak mówiłem do p. Thiersa i tak samo do księcia Decazes, gdy mnie odwiedził w Interlaken. Jakkolwiek Francya będzie posiadała rząd, będę mu zawsze to samo powtarzał i będę mu nadto zalecał jaknajwiększe umiarkowanie i ostrożność w stosunkach z pewnemi państwami.

Kor. Czy Wasza Ekscelencya nie przewiduje w danej chwili koalicyi Niemiec, Anglii, Austryi a może i Włoch przeciw Rossyi i Francyi?

Książę (uśmiechając się.) Otóż poruszyliśmy najważniejszą kwestyę. (Po pauzie.) Dzienniki mówią o tem, ale jest to przedmiot, o którym, darujesz pan, lepiej nie mówić wcale. Co się tyczy nas Rossyan, mogę pana tylko zapewnić, że wojny innej nie obawiamy się zgoła, w każdym jednak razie dobrze zrobimy, jeśli się będziemy mieli na ostrożności; jeden z sławnych bajkopisarzy waszych powiedział przecież, że ostrożność jest matką mądrości.

Kor. Wielce ubolewam, że W. Ekscelencya nie chce wypowiedzieć swoich zapatrywań na zawikłania i kwestye, które właśnie poruszyłem, ale pojmuję i szanuję względy, które W. E. do tego skłaniają. Powszechnie posądzają W. Wys. o pewne rozdrażnienie przeciw ks. Bismarckowi z powodu traktatu berlińskiego i z powodu zaprowadzonych przez niego w Niemczech reform cłowych.

Ks. Nie jestem wcale rozdrażniony przeciw kanclerzowi niemieckiemu za to, że zaprowadził system ekonomiczny, który jest niekorzystnym dla Rossyi; będąc w jego miejscu, działałbym prawdopodobnie tak samo, gdyż w takiej sprawie, jak ta, o której mówimy, ks. Bismarck musiał mieć wzgląd jedynie na interesa Niemiec. Co się tyczy traktatu berlińskiego, to dyskussya na ten temat zaprowadziłaby mnie za daleko. Ani ja ani też ci, którzy razem ze mną podpisali traktat, nie upatrywaliśmy w nim arcydzieła sztuki dyplomatycznej. Rossya okazała przy tem w każdym razie wielkie umiarkowanie i szczerą miłość pokoju, za co zasłużyła na wdzięczność wszystkich bezstronnych ludzi.

Kor. Aby się nie naprzykrzać Waszej Ekscell. wstrzymam się od dalszych pytań, tem bardziej, że w stosunkach pomiędzy Rossyą a Niemcami przez zjazd cesarzy w Aleksandrowie, jak się zdaje, zapanowała na nowo dawna serdeczność.

Książę. Obydwaj monarchowie kochają się i szanują się nawzajem bardzo a to z pewnością wystarczy do usunięcia niektórych trudności i lekkich różnic, które tu i owdzie mogłyby się nasuwać. Jeszcze raz — i otem możesz pan uwiadomić swoich ziomków — kocham serdecznie Francyę i zdaje mi się, że w ostatnich latach dałem tego dostateczne dowody. Uważam to za pierwszorzędny interes całej Europy, aby Francya zajęła na nowo przynależne jej stanowisko w koncercie europejskim. Jest to, powtarzam, pierwszorzędny interes nietylko Francyi ale wogóle wszystkich narodów. Zdegradowanie Francyi byłoby wielką zbrodnią przeciw cywilizacyi.

Na tem przerwał rosssyjski mąż stanu rozmowę.

Z Filipola pisze 3 bm. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Zamierzone już od dawna odroczenie międzynarodowej komisyi nastąpi prawdopodobnie w tych dniach, po powzięciu przez nią uchwał w kwestyach najważniejszych. Uwadze komisyi nie mogł ujść rozrzewiony cel stowarzyszeń, tak zwanych „gimnastycznych", rozgałęzionych po całym kraju. Przypuszczała ona już od dawna, a fakta dozwoliły przekonać się wkrótce pewności, że tak organizacya, jako też cele tych stowarzyszeń przekraczają ramy zwykłych stowarzyszeń gimnastycznych. Dowie-

dziano się z zródła autentycznego, że na czele tych stowarzyszeń stoi 4 mężów wyposażonych dyktatorskiemi przywilejami. Liczba członków przekracza cyfrę 30.000 a związki te są na sposób wojskowy zorganizowane. Członkowie podzieleni są na 15 drużyn, z którzch każda ma swoich oficerów. Komitet składający się z 6 członków wykonuje władzę „prowizorycznego rządu narodowego" i całą swą czynność skupił około organizacyi prowincyi przeciw ewentualnej tureckiej inwazyi. Komitet rozporządzać ma bardzo znacznemi funduszami i posiada w zapasie około 50.000 dobrych karabinów. Dowiedziawszy się o tem wszystkiem i mając prawie zupełną pewność, że Aleko basza z własnej inicyatywy nie zarządzi żadnych środków przeciw tej dobrze zorganizowanej władzy rewolucyjnej, zajęła się tą sprawą międzynarodowa komisya. Na ostatniem jej posiedzeniu w dn. 30 z. m. zgodzono się na to, ażeby skonstatować niebezpieczną cechę stowarzyszeń gimnastycznych i zawiadomić generał-gubernatora o tem protokolarnie stwierdzonem, zatem równającem się uchwale, zapatrywaniu komisyi. Należy podnieść jako rzecz bardzo ważną, że rossyjski członek komisyi, ks. Czeretelew, zgadzał się w zupełności z swoimi kolegami! Przypuszczać więc należy, że rząd prowincyonalny rozwiąże wspomnione stowarzyszenia, przyczem wszakże zachodzi obawa, że członkowie tych rewolucyjnych związków stawiać będą czynny opór rządowi. Sam fakt, że komisarz rossyjski głosował tym razem wspólnie z swoimi kolegami za rozwiązaniem stowarzyszeń gimnastycznych, nasuwa podejrzenie, że Bułgarzy sprzeciwią się rozwiązaniu z bronią w ręku".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 września. *Communiqué Fremdbl.* o broszurze *Italicae res* mówi: Jesteśmy w położeniu oświadczyć, że zupełnie bezpodstawnem jest przypuszczenie, jakoby rząd austryacko-węgierski miał w tem jakikolwiek udział. Pułkownik Haymerle nie był upoważniony do ogłoszenia broszury, a dla kół kompetentnych była ona niespodzianką tem więcej, ile że rząd w zasadzie nie może tego pochwalać, aby jego funkcyonaryusz poddawał bez upoważnienia pod publiczną dyskusyę opinię swoją, wyrobioną na stanowisku urzędowem.

Wiedeń, 12 września. *Pol. Cor.* podaje adres reprezentacyi powiatowej w Laun (w Czechach) do ministra-prezydenta hr. Taaffego.

Polit. Corr. donosi z Priboju 10 b. m.: Generał Obadich oznaczył w porozumieniu z komendantami tureckimi linię demarkacyjną między swojemi a tureckiemi wojskami na linii ubocznej drogi z Banii do Nowa-waroszu.

Polit. Corr. donosi z Konstantynopola: Szanse dalszych rokowań grecko-tureckich przedstawiają się wprawdzie nieco pomyślniej, rezultat jednak jest zawsze problematyczny.

Wicekról egipski Tewfik basza zapowiedział swoje odwiedziny na dworze sułtańskim po ramazanie.

Tryest, 12 września. Książę czarnogórski odjechał w południe do Cattaro.

Londyn, 12 września. Z Simli donoszą: Emir Afganistanu wysłał męża zaufania do majora Conolly w Alikdey z prośbą o radę władz brytyjskich. Wiadomości o sytuacyi w Kabulu i ruchu powstańczym są sprzeczne. Położenie emira jest jeszcze ciągle niepewne. Na granicy i w Kandaharze panuje spokój.

Londyn, 12 września. Urzędowe raporty donoszą o przybyciu Anglików do Shutargardan i stwierdzają, że zachowanie się emira podczas powstania było przyjaźne ale powstanie było z góry ułożone. Wicekról Indyi mniema, że powstanie wkrótce zostanie stłumione i nie żądał dotąd posiłków. Wojska zostały w ten sposób podzielone, że Roberts z 6500 posuwa się na Kabul, między Shutargardan i Thull stoi 4000, a w wąwozie kyberskim 6000 żołnierzy.

Standard donosi: Afgańscy *mollahowie* głoszą wojnę świętą przeciw Anglikom.

Daily News donoszą z Rangunu 11 b. m., że cały personal poselstwa angielskiego opuścił Mandalay obawiając się napadu ze strony króla Birmy.

Wiedeń, 13 września. *(Tel. pr.)* Epizod w Plewlu został zupełnie wyjaśniony. Już po serajewskich układach a tuż przed rozpoczęciem okupacyi rozpoczęła Porta ponowne rokowania bezpośrednio z gabinetem wiedeńskim, i prosiła, aby Plewle zaliczone zostało także do tych miejscowości, w których ma być mięszana austryacko-turecka załoga. Gabinet austryacki uwzględnił to życzenie Porty i wysłał odpowiednie informacye, które już jednak nie zastały gen. Kilicza w Czajnicy. Tym sposobem tłómaczy się nieporozumienie między nim a komendantem tureckim. Książę Wirtemberski udał się sam do Plewla i załatwił cały spór, który nie miał najmniejszych złych skutków.

Berlin, 13 września. *Nord. Allg Ztg.* podnosi, że artykuł w *Journal des Debats* (podaliśmy go pozawczoraj *Red.*) słusznie występuje przeciw legendzie dziennikarskiej o antagonizmie między ks. Gorczakowem a ks. Bismarckiem. Do takiego antagonizmu nie ma wyraźnego powodu; zwłaszcza że od czasu kongresu berlińskiego, podczas którego obaj kanclerze żyli z sobą na najlepszej stopie, nie stykali się z sobą nigdy osobiście.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 września 1879, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 170·—. Węg. akcye kredyt. 246·75. Akcye anglo-austr. 129·20 Akcye banku Union 88·10, Akcye kolei Karola Ludwika 233·50, Akcye kolei północnej 221·50, Akcye kolei południowej 80·50, Akcye kolei Alföld 134·25, Akcye kolei Elżbiety 170·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·— Węg. oblig. państw. w złocie 74·—, Galic. oblig. indemn. 92·75, Losy z r. 1864 156·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·40, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·—, Rubel papierowy 1·22—, Wiedeńskie losy 112·75 Węgierskie losy 98·75 Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 91·90. Usposob. ciche

Wiedeń, dnia 12 września, godzina 4 minut 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne 96.50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 13 września, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 258·30, Anglo austr. 130·—, Akcye banku Union 88·70, Kolej Kar. Ludw. 234·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·34—, Rubel papier. 1·22·$^3/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 12 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do 12·15, żyto zł. 8·50 do 9.20, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 33·— do 33·25; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 85 do 11·90: Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11.$^3/_4$; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 202·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.20; Olej rzepakowy 54·60; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62·25; Olej rzepakowy 79·—, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 września 1879.

Hotel Europejski.

Pp. H. Czaykowski z Bóbrki. K. Jaworski z Skwarzawy. N. Makowiecki z Strzałkowiec. M. Basch z Pragi. C. Buhle z Hamburga. M. Duwinage z Berlina.

Hotel Langa.

Pp. K. Gross z Eisenau. A. Drehkovsky z Czech. M. Münz z Leipnik. K. Redl z Wiednia. W. Wodzyński z Tarnowa. K. Baulz z Paryża. O. Leuschner z Berna. H. Morgenbesser z Czerniowiec. W. Gnade z Hanowrac.

Hotel Angielski.

Pp. L. br. Brunicki z Radymna. Dr. W. Rozenbach z Przemyśla. Dr. W. Bodyński z Bircza. L. Cieński z Okna. J. Jełowicki z Daszawy. S. Zawałkiewicz z Łackiej woli. Dr. M. Padłuski z Bolechowa. I. Kędzierski z Felsztyna. B. Wierzchlejski z Wierzbowa. S. Buszyński z Drezna.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Rzewuska z Rossyi. P. hr. Łubieński z Warszawy. F. Jankowski z Rosochowacic. J. Michałowski z Krakowa. J. Ursian z Multan. K. Böttscher z Bremen.

Hotel Warszawski.

Pp. J. hr. Młocki z Królestwa. L. Majewski z Łany. A. Nęcki z Tyśmienicy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Weisstein do Tarnopola. K. Aywas do Tarnopola. L. Balicki do Wykoty. J. Starzyński do Baranowa. S. Zwolski do Bryńca.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 września 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	235	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	50	137	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	35	92	25
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	35	92	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	30	97	15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	92	50	93	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	58
Dukat cesarski	5	51	5	60
Napoleondor	9	31	9	42
Półimperyał	9	56	9	67
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ papierowy	1	21—	1	23—
100 marek niemieckich	57	55	58	25
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 10 września 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.50	66.65
luty-sierpień	66.55	66.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.—	68.15
kwiecień-październik	68.—	68.15
Losy z roku 1854 po 250 zł.	114.75	115.25
„ „ 1860 po 500 zła. 5 pr.	123.20	123.60
„ „ 1860 po 100 zła. 5 pr.	125.50	126.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156.25	156.50
„ „ 1864 „ po 50 „	156.—	156.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.75	145.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.20	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	79.80	79.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.50	89.50
Galicyi	92.75	93.—
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.50	87.—
Węgier	87.50	88.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.50	129.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	255.40	255.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	573.—	575.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	171.75	172.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1050 zł. m. k.	2210.—	2215.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	233.50	233.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.25	135.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.75	271.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.75	82.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	106.50	107.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99.80	100.10
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	91.50	92.—
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	91.50	92.—
Gal. banku hipot. po 6 proc.	96.50	97.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.50	100.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^1/_2$ proc.	99.50	100.—
„ „ po 5 proc.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.50	78.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III „	100.25	100.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.80	84.20
z r. 1867	85.25	85.75
z r. 1868	79.—	79.50
z r. 1872	74.—	74.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72.70	73.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.—	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102.—	103.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.25	35.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.75	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.75	30.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33.25	33.50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.80	118.05
Paryż za 100 fr.	46.45	46.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62.—
„ pełnej wagi	5.60.—	5.62.—
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.34.—	9.34.50
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 12 września 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	85
„ „ „ w srebrze	68	20
Renta w złocie	80	05
Losy pożyczki z roku 1860	123	20
Akcye banku austro-węgierskiego	818	—
„ „ kredytowego	256	25
Londyn	117	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34—
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	80

(6160) **Obwieszczenie.**

L. 571. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Żółkiwskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 18 września 1879 aż do dnia 24 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Wiązowa leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 25 września 1879 o godzinie 9ej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 12 września 1879.

(6161) **Obwieszczenie.**

L. 673. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Gródeckiego urzędująca zawiadamia że od dnia 18 września 1879 aż do dnia 24 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Lubień mały leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 25 września 1879 o godzinie 9 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 12 września 1879.

(6159) **Obwieszczenie.**

L. 452. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Szczerzeckiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 18 września 1879 aż do dnia 24 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznem przy prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Dmytrze leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 25 września 1879 o godzinie 9ej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 12 września 1879.

(6151) **Ogłoszenie.**

L. 4689. C. k. sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Krzywe.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 26 września 1879 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzono będą.

Skałat dnia 10 września 1879.

(6127) **Kundmachung.**

Zl. 44578. Das k. k. Ackerbau-Ministerium hat für den an der gräflich Heinrich Attems'schen Saamen Cultur Station in St. Peter bei Graz bestehenden 3 jährigen praktisch theoretischen Unterricht in den Saamen Cultur, und im Gartenbaue von 1ten October 1879 angefangen, ein Jahresstipendium von je 180 fl. bewilligt, das zunächst für würdige und dürftige Söhne von Landwirten und Gärtnern aus Steiermark, und erst in zweiter Linie für solche aus anderen Kronländern bestimmt ist.

Die Bewerber um dieses Stipendium haben nachzuweisn

1. das Alter von mindestens 16 Jahren (Taufschein.)
2. gesunden kräftigen Körperbau (ärztliches Zeugniß)
3. eine gute Volkschulbildung (Entlassungs-Zeugniß aus der Volksschule)
4. die praktische Vorbildung in der Landwirthschaft oder im Gartenbaue (Lehrzeugniß)

Die an das k. k. Ackerbau Ministerium zu richtenden Gesuche sind längstend bis 20 September 1879 an den Besitzer der Anstalt den Herrn Heinrich Grafen Attems zu Luelwald bei Graz einzusenden. Derselbe erteilt auch nähere Auskunft über den eingangserwähnten Unterrrichtskurs.

Wien am 26 August 1879.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

(6156) **Ogłoszenie.**

L. 11016. C. k. sąd powiatowy miejs. del. s. II we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie ktastralnej Zimnowoda z Kolonią Kaltwasser na dniu 18 września 1879 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 11 września 1879.

(6138) **Obwieszczenie.**

L. 7706. C. k. sąd powiatowy ogłasza że komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe dla założenia księgi gruntowej dla gminy Dzwinogrodu na miejscu w Dzwinogrodzie na dniu 16 września b. r. o godzinie 9tej przed południem.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Bóbrka dnia 1 września 1879.

(5671 3—3) **Edykt.**

L. 35412. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu ni wiadomą Gicię Gugig, że wskutek wniesionej na dniu 29 lutego 1879 do l. 9588 przez c. k. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw niej, prośby o nakaz zapłaty 68 złr. 4 ct. 68 złr. 4 ct. i 1086 złr. 5 ct. ustanowiono jako kuratora adw. dr. Józefa Kohna ze substytucyą adw. dr. Salomona Landesbergera i temu nakaz zapłaty z dnia 1 marca 1879 doręczono. Wzywa się przeto niewiadomą z życia i miejsca pobytu Gicię Gugig, aby wspomnionemu kuratorowi wszystkie jej służące środki obronne udzieliła, lub innego, komu by nakaz zapłaty doręczony być miał, sądowi wymieniła.

We Lwowie dnia 2 sierpnia 1879.

(6157 1—3) **Edykt.**

L. 10870. Lwowski c. k. sąd powiat. miejsk. deleg. s. II we Lwowie, odnośne do edyktu z dnia 21 czerwca 1879 do l. 6877 wiadomo czyni, iż cena wywołania na terminach dnia 16 września i 16 października na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego sprzedać się mającej realności pod l. 63 w Zubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej jest 1828 złr. 33 ct. w. a. nie zaś 828 złr. 33 ct. w. a. jak to mylnie w powyższym edykcie podano.

Lwów 10 września 1879.

(6150 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4794. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza że przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności w Rymanowie pod l. k. 122 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Michała i Tekli Ryglewiczów własnej, celem ściągnienia przez Leona Bilińskiego, ugodzonej sumy 80 złr. w. a. z pn. w dniach 22 września, 20 października i 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 540 złr. w. a. zakład zaś 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 29 sierpnia 1879.

(6149 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6369. C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia że na żądanie Leiby Chotinera przeciw Stefanowi i Klacze małż. Jaworskim celem ściągnięcia sumy 54 złr. w. a z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 191 w Podmanasterku Podhoreckim położonej ciała tabularnego niestanowiącej za cenę szacunkową 330 złr. w. a. w terminach 30 września 1879, 1 października 1879 i 31 października 1879 z tym dodatkiem że gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedaną być niemogła na trzecim i niżej tej sprzedaną zostanie.

Jako wadyum kupujący złoży 10 proc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Olesko dnia 3 lipca 1879.

(6140 1—3) **Edykt.**

L. 2629. Na terminach 24 września, 28 października i 1go grudnia 1879 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya nietabularnej realności dłużnika Dmytra Bałagusza pod l. 122 w Tuczapach położonej, celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Reitzera w kwocie 59 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1045 zł. w. a. wadyum wynosi 105 zł.

Na trzecim terminie odbędzie się sprzedaż tej realności także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty, jaka na pokrycie wierzytelności ciążących potrzebna będzie, a na wypadek, gdyby trzeci termin bez skutku upłynął wyznacza się do rozprawy względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 1go grudnia 1879 o 3 godz. popołudniu.

Szczegółowe warunki licytacyjne i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych tych, którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest p. Ferdynand Krischke z Jaworowa.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów dnia 6 czerwca 1879.

(6128 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4487. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 października 1879 losowania obligacyi funduszów ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego tudzież Galicyi zachodniej i wschodniej zostaje począwszy od 24 września 1879 zasystowane przepisywanie tych obligacyi, które by przepisania musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

jako Dyrekcyi funduszów ind.

We Lwowie dnia 10 września 1879.

(6136 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8474. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomosci że na prośbę spadkobierców Rudolfa Kurzweila o wykreślenie poszczególnionych tamże wierzytelności ze stanu biernego realności w Kołomyi dawniej do masy spadkowej po Rudolfie Kurzweilu należących, tudzież ze stanu biernego należących do spadku dóbr Męczykówka i przeniesienie takowych na złożoną w ts. depozycie cenę kupna za te realności uzyskaną do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 września 1879 godzinę 9tą przed połud. wyznaczonym został. Gdy miejsce pobytu wierzycieli Oziasza Führera i Markusa Nagelberga znanem nie jest ustanawia się na ich koszta i niebezpieczeństwo dla nich kuratora w osobie adwokata Rascha i temuż się wezwanie na powyższy termin doręcza.

Rzeczą ich więc będzie pomienionemu kuratorowi wcześnie potrzebną dać informacyę, lub innego zastępcę zamianować, gdyż w przeciwnym razie wynikłę z tąd skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Kołomyja dnia 4 września 1879.

(6158 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 10488. Von der k. k. General-Direction der Tabak-Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1880 die Concurrenz ausgeschrieben und sind schriftliche, vorschriftsmäßig gestempelte, mit einer k. k. Cassa-Quittung über den Erlag eines zehn procentigen Vadiums versehene und versiegelte, von Außen mit der Aufschrift „Offert zur Leinwand-Lieferung pro 1880“ versehene Offerten bei der genannten k. k. General-Direction bis längstens 9 October d. J. Mittags 12 Uhr einzubringen.

Die zu liefernden Quantitäten der einzelnen Leinwandgattungen sind:

a) 19.500 Meter 78 cm. breite Drilchleinwand und zwar:

3000 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Trafik in Laibach, 5900 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Sacco, 600 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Schwaz, und 10000 Meter für die k. k. Tabak-Fabrik in Zabłotów.

b) 19700 Meter 78 cm. breite Rupfenleinwand und zwar:

7400 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik Laibach, 12000 Meter für die k. k. Tabak-Fabrik Rovigno und 300 Meter für die k. k. Tabak-Haupt-Fabrik Schwaz.

Die näheren Bestimmungen über diese Lieferung dann die allgemeinen Offerts- und Contrakts-Bedingungen, können bei den k. k. Tabak-Haupt-Fabriken in Göding u. Winniki so wie beim h. o. Expedite und Oeconomate eingesehen werden.

Wien am 2 September 1879.

(6154 1—3) **Edykt.**

L. 4625. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. i 113 zł. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 subr. 19 w Domaszowie położonej dłużnika Michała Tkaczyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

25 września

20 października 1879

dnia 19 listopada

każdym razem o godzinie 10tej rano z tem przedsięwzięną zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1170 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6152 1—3) **Edykt.**

L. 4414. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 113 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 105 subr. 33½ w Domaszowie położonej dłużnika Sawki Chomina własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

25 września

20 października 1879

26 listopada

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 960 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6153 1—3) **Edykt.**

L. 4624. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 96 subrep. 38—49 w Domaszowie położonej dłużników Iwana i Haśki Rolków własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 25go września, 20go października i 25go listopada 1879 o 10 godzinie rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 920 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6148 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7198 C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Abrahama Flama przeciw Wasylowi Melnykowi, celem ściągnięcia sumy 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. konskr. 17 w Kontach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej za cenę szacunkową 465 zł. w. a. w terminach 1go października, 14 października i 27 października 1879 z tym dodatkiem, że gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, na trzecim i niżej tej sprzedaną zostanie. Jako wadyum kupujący złoży 10% ceny szacunkowej. Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Olesko dnia 2 lipca 1879.

(6110) 1—3) **Edykt.**

L. 6199. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Jacko Szwyrło za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 31 marca 1879 l 5291 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Hryn Warenica nadany jest.

Tarnopol dnia 9 kwietnia 1879.

(6143 1—3) **Edykt.**

L. 6159. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia 223 zł 95 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galic zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 17 października, 21 listopada, i 24 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya realności w Pawłosiowie, wedle wykazu hipotecznego Nr. 203 księgi gruntowej dla Pawłosiowa, Jędrzeja Szotek własnej a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej, zaś na tzecimr terminie i niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej jak za 550 zł. Cena wywołania wynosi 1000 zł. wadyum 100 zł. Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i inne akta mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Jarosław 30 lipca 1879.

(6107 2—3) **Edykt.**

L. 19984. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie, podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 112 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 18 października dnia 18 listopada dnia 20 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. wyk. hip. 22 w Bibiczach w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 700 zł. a wadyum 70 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 20 lipca 1879.

(6104 2—3) **Edykt.**

L. 9177. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje w celu zaspokojenia wierzytelności Chaima Pasternaka w kwocie 100 zł. z przyn. przymusową sprzedaż ciała tabularnego niestanowiącej realności pod l. k. 280 w Przemyślu na Błoniu dłużnika Jana Misiewicza własnej w terminach dnia 13go października 10 listopada i 11 grudnia 1879 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1738 zł.

2. Wadyum wynosi 174 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół oszacowania w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Przemyśl 20 sierpnia 1879.

(6105 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1447/pr. Jego Excelencya c. k. prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianować raczył przewodniczący Trybunału sądu przysięgłych na 4ty okres, który się w c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 19 listopada 1879 o 8 godzinie rano rozpocznie, prezydenta sądu obwodowego w Samborze Józefa Dittricha zaś zastępcami przewodniczącego radców sądów krajowych Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego, Jana Czaczkowskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Sambor 9 września 1879.

(6102 2—3) **Edykt.**

L. 22881. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie § 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Grubnera kupca w Chrzanowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Juliusza Jopka c. k. sędziego powiatowego w Chrzanowie a tymczasowym zarządcą masy p. Dra. Grudzińskiego z substytucyą p. Dra. Myszkowskiego w Chrzanowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 25go września 1879 przed komisarzem konkursowym w Chrzanowie wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 listopada 1879 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 3 stycznia 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego w Chrzanowie oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a nowym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego arządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu mieszkają winni są, przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem termin do co układów z wierzycielami.

Kraków 6 września 1879.

(6119 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5394 C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 28 lutego 1879 l. 980 w numerach 89 90 92 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, iż do przymusowej licytacyi realności pod l. 23 w Reichenbach położonej Christiana Linka własnej na zaspokojenie pretensyi Majera Schulema Mischla 1100 zł. wyznacza się nowy termin na 23 października 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zmniejszonego wadyum 130 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 6 sierpnia 1879.

(6134 2—3) **Konkurs.**

L. 16622. Na posady c. k. ekspedyentów pocztowych przy nowo otworzyć się mających urzędach pocztowych:

1) w Romanowie w powiecie Bobreckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z poborami rocznej płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu rocznego w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Romanowem i Podhajczykami na Kurowice;

2) w Kurzanach w powiecie Brzeżańskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z poborami rocznej płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Kurzanami i Brzeżanami.

Podania, w których dokładnie ma być wyrażone, jaki roczny ryczałt się żąda za utrzymywanie wymienionych jazd posłańczych, należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 9 września 1879.

(6103 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1526. Jego Excelencya Prezydent c. k. Sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1879 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 3 listopada 1879 o godzinie 9tej przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dra Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Karola Kretschmera, Wiktora Neuela i Cypryana Leszczyńskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl dnia 8 września 1879.

(6120 2—3) **Edykt.**

L. 3276. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, iż w celu zaspokojenia wekslowej wierzytelności Sary Schmukler przeciw oświadczonym spadkobiercom Wasyla Hałuszyńskiego w sumie 147 złr. w. a. z pn. wywalczonej odbędzie się w drodze publicznej licytacyi:

Sprzedaż $^{2}/_{3}$ części realności ciała tabularnego niestanowiącej pod l. k. 49 rep. 30 w Rzeczycy położonej, które to części w posiadaniu dłużników będące w protokołach z 28 stycznia 1872 l. 259 i 20 listopada 1874 l. 5833 przymusowo opisane i ocenione zostały.

Sprzedaż ta odbędzie się w dniach 22 września, 20 października i 21 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano w zabudowaniu tutejszego sądu przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 1450 złr. wadyum w kwocie 145 złr. ma być złożone przed rozpoczęciem licytacyi w papierach wartościowych hipotekę pupilarną mających lub w gotówce.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Pawła Szuma w Rzeczycy.

Reszta warunków licytacyjnych i inne akta mogą być w kancelaryi tutejszego sądu przeglądane.

Uhnów dnia 27 lipca 1879.

(6114 2—3) **Edikt.**

Zl. 5624. Am 30 September, 30 October und 1 December 1879, jedesmal um 9 Uhr Vormittags, wird hiergerichts die zu Peczeniżyn unter CN. 245 in Peczeniżyn liegende nicht intabulirte, der Erben des Mendel Sandel gehörigen Realität zu Gunsten des Mordko Thau pto 400 fl. ö. W. unter den in den Akten erliegenden Bedingungen veräußert werden.

Peczeniżyn 10 August 1879.

(6115 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6086. Dnia 30 września, 30 października i 30 listopada 1879 zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu tusądowem publiczna sprzedaż realności l. 122 w Peczeniżynie Iwana Siduruka własnej na rzecz Dawida Thierfelda pto 55 złr. w. a.

Peczeniżyn 2 lipca 1877.

(6098 2—3) Zl. 8069.

Offerten-Lizitations-Ankündigung.

wegen Verkaufs von circa 15000 Stück Eichenbäumen in Oprischeny und Preworoki.

Die k. k. Direction der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes in Czernowitz macht hiemit bekannt, daß bei derselben am 2 October 1878 eine Lizitationsverhandlung wegen Veräußerung der dem genannten Fonde gehörigen, auf mehreren Grundstücken in den Gemeinden Oprischeny u. Preworoki stockenden Eichenbäume mittelst schriftlicher Offerte abgehalten werden wird.

Auf den erwähnten Grundstücken befinden sich circa 15000 Stück Eichenstämme mit einer angeschätzten Holzmasse von circa 15000 fkm., wovon circa 6500 fkm. zu Nutz, und circa 8500 fkm oder 11330 rkm. zu Brennholz geeignet sind.

Der Fiskalpreis für die vom Ersteher aus diesen Eichenstämmen auf eigene Kosten zu erzeugende Nutzholzausschnitte, dann für das entfallende, ebenfalls vom Ersteher auf eigene Kosten zu erzeugende Brennholz beträgt:

a) für Nutzholzausschnitte diverser Länge von 10—30 cm. unterer Stammstärke per. fkm. 3 fl. 24 kr.

b) für Nutzholzausschnitte diverser Länge von 31—50 cm. unterer Stammstärke per. fkm. 3 fl. 51 kr.

c) für Nutzholzausschnitte diverser Länge von 51 und mehr cm. unterer Stammstärke pr. fkm 3 fl. 78 kr und

d) für einen Raumkubikmeter Brennholz 75 kr.

Der Ersteher hat die Eichenstämme im Laufe der 5 Schlagperioden 1879/80 bis inclusive 188$^{3}/_{4}$ auf eigene Kosten abzustocken und das aus denselben gewonnene Nutz- und Brennholz nach den angebothenen Kaufpreisen bei dieser k. k. Güter-Direction auf die in den Lizitationsbedingnissen festgesetzte Art und Weise zu bezahlen.

Die Offerte müssen vom Offerenten eigenhändig geschrieben oder wenigstens unterfertigt mit einer Stempelmarke per. 50 kr. und mit dem, im §. 12 der Lizitationsbedingnisse festgesetzten Vadium per. 4000 fl. versehen sein, den angebothenen Kaufpreis per Fest- beziehungsweise Raumkubikmeter sowohl in Ziffern, als auch in Buchstaben ausgedrückt und überdies die Bestätigung enthalten, daß Offerent die Lizitationsbedingnisse genau kenne und sich denselben unbedingt unterziehe.

Die hiernach ausgefertigten Offerten sind spätestens bis zum 2 October 1879 zwölf Uhr Vormittags, gehörig versiegelt, bei dieser k. k. Güter Direction zu überreichen.

Die näheren Lizitationsbedingnisse werden den Kauflustigen auf Verlangen mitgetheilt und können auch sowohl bei dieser k. k. Güter Direction, wie auch beim k. k. Forstverwalter in Franzthal eingesehen werden.

Sollte der eine oder andere Kauflustige spezielle, von den erwähnten abweichende Bedingungen zu stellen beabsichtigen, so müssen dieselben genau und rechtförmig in die Offerte aufgenommen werden.

Von der k. k. Direction der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz d. 5 September 1879.

(6117 2—3) **Edykt.**

L. 5928. C. k. sąd powiatowy w Skałacie rozpisuje publiczną licytacyę realności pod l. k. 590 w Skałacie położonej, Wojciecha Kmieć własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 63 złr. 51 ct. w. a. z pn.

Sprzedaż odbędzie się w dniach 13 września 1879, 7 października 1879 i 28 października 1879 o godzinie 9ej rano w zabudowaniu sądowem.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w tutejszym sądzie.

Skałat dnia 21 lipca 1879.

(6016 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8591. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek prośby Dyrekcyi c. k. uprz. zakł. kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tusądowym budynku publiczna sprzedaż realności pod l. 145 i 151 w Kawsku położonej, Tymka Kasprów własnej, na pokrycie pretensyi w kwocie 150 złr. w. a. z pn. w dniach 23 października, 13 listopada i 11 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 700 złr., zakład 70 złr. wal. austr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze, lub w dniu licytacyi u dotyczącego komisarza licytacyjnego.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 22 lipca 1879.

(6024 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 40. Wydział tarnowskiej izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21 ust. adw. że p. dr. Edward Zajkowski adwokat w Grybowie tutejszemu wydziałowi doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Gorlic przeniesie.

Tarnów dnia 1 września 1879.

(6033 3—3) **Edykt.**

L. 4752. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu rozpisuje na dzień 24 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 600 złr., 600 złr., 600 złr. i 14393 złr. 6 ct. z pn. licytacyę realności tabularnej Abrahama Schiffmana pod l. k. 421 w Jarosławiu Schwarzmanówka czyli Łazy zwanej. Sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania w kwocie 30200 złr. która jest oraz wartością realności przy udzieleniu pożyczki przyjętą.

Wadyum 3000 złr.

Termin do ułatwiających warunków Bliższe warunki i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli nieznanych i późniejszych jest adwokat Ernest Gabrle.

Jarosław 30 lipca 1879.

(6063 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 919 Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 3 listopada 1879 o godzinie 9 rano rozpocznie, Prezydenta sądu Tomasza Ozurewicza zastępcami zaś przewodniczącego Radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambroża, Radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokla i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 7go września 1879.

(6038 3—3) **Edykt.**

L. 1545. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 120 złr. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 285 w Tyczynie położonej ciała tabularnego niestanowiącej Michała i Maryi Słowików własnej w dniach 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 4063 złr. 10 ct.

Wadyum 406 złr. 31 ct. w. s.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 19 kwietnia 1879.

(6039 3—3) **Edykt.**

L. 7758. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Uszera Schuella w kwocie 54 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 91 w Borku nowym położonej ciała tabularnego niestanowiącej Walentego Trojakowskiego własnej w dniach 13 października 14 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 380 złr.

Wadyum 38 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 20 stycznia 1879.

(6069 3—3) **Edykt.**

L. 5427. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 17go października 18 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 56 w Dembnie położonej na 400 zł. a. w. oszacowanej.

Zakład wynosi 40 zł. a. w. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(6062 3—3) **Edykt.**

L. 32738. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, zawiadamia niniejszym edyktem, iż uchwałą z dzisiejszego dozwolił na zaspokojenie sumy 200 zł. a. w. z ut. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. 373 2/4 we Lwowie, położonej Jana Chilińskiego własnej na 12599 zł. a. w. oszacowanej na rzecz Ezechiela Pineles i Nathana Reitzes które się odbędzie w tutejszym sądzie na dniu 5 listopada 1879 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami ułatwiającemi.

Realność ta na jednym tylko terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie. Każdy chęć kupienia mający ma kwotę 800 zł. a. w. w gotówce albo w papierach wartościowych wedle kursu na tym dniu istniejącego do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych jak ekstrakt tabularny można w tutejszej registraturze przeglądnąć.

O czem zawiadamiamy obie strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych jakotęż tych, którzy po dniu 15go lipca 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki realności pod l. 373 2/4 we Lwowie położonej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiek bądź powodu doręczonemi być nie mogły, do rąk ustanowionego już kuratora adw. Dra Stromengera.

Lwów 16 sierpnia 1879.

(6070 3—3) **Edykt.**

L. 6691. C. k. sąd powiatowy Leżajsku oznajmia, że dnia 17go października 18 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 116 w Dembnie położonej na 400 zł. a. w. oszacowanej.

Zakład wynosi 40 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia

Leżajsk dnia 26 lipca 1879.

(3—3 6045) **Obwieszczenie licytacyi** L. 10669.

Celem wydzierżawienia przysługującego c. k. skarbowi w obrębie państwa kameralnego Kossowskiego wyłącznego prawa wyrobu wódki, piwa i miodu, tudzież prawa wyszynku piwa, wódki i miodu, nakoniec nie wyłącznego na domy zajezdne i karczmy ograniczonego prawa wyszynku wina na okres trzechletni t. j. od 1go stycznia 1880 do 31go grudnia 1882 odbędzie się na dniu 24 września 1879 o godzinie 10tej przed południem w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie powtórna publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert:

Przedmiotem licytacyi jest:

Sekcya	Sekcya zawiera						Cena wywołania		Uwaga
	prawo propinacyi w gminach	karczem	budynków przybocznych	gruntów: rodzaj uprawy	hektr.	□ metr.	zlr	ct	
I.	Czerhanówka Smodna	1	—	nieprodukcyjnego	0.03	—	1374	30	
III.	Horod	1	—	nieprodukcyjnego pastwiska	0.045 0.142	—	612	81	

Główne warunki licytacyi i dzierżawy:

1. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
2. Raty dzierżawne należy spłacać miesięcznie z góry.
3. Licytować można tylko zapomocą pisemnych ofert, które zawierać mają 10 prc. wadyum ceny ofiarowanej tudzież dokładny podpis i miejsce zamieszkania oferenta.

Oferty opiewające na jedną lub obie sekcye razem i zawierać mające oświadczenie, że oferentowi warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane, i że im bezwarunkowo, się poddaje, wnosić należy najdalej do dnia 24 września 1879 godziny 10 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi lasów i domen.

Oferty opiewające na obie sekcye kontretalnie otrzymują pierwszeństwo.

O bliższych warunkach licytacyi i dzierżawy można powziąć wiadomość w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub w c. k. Zarządach lasów i domen w Kossowie i Kutach.

C. K. DYREKCYA LASÓW I DOMEN

Bolechów dnia 3 września 1879.

(6061 3—3) **Edykt.**

L. 40580. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż w sprawie Adeli z Witosławskich Pietrzyckiej przeciw Juliannie Wasylkowskiej i Dawidzie Zuer pod dniem 25 sierpnia 1879 l. 40580 pozew o wykreślenie sumy 800 zł. w. wied. ze stanu biernego realności pod l. 447⅓ we Lwowie wniesła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego ponieważ miejsce pobytu Julianny Wasylkowskiej i Dawida Zuer nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Henryka Gottlieba kuratorem ze substytucyą adw. Dr. Schrenzla mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 30 sierpnia 1879.

(6017 3—3) **Edykt.**

L. 4610. C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Fedak z Krępiny aby się w przeciągu roku do sądu zgłosił i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po ojcu Fedorze Fedak złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczającymi się spadkobiercami i kuratorem Grzegorzem Fedak dla niego ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Żmigród dnia 15 marca 1876.

(6083 —3) **Edykt.**

L. 1865. Dnia 21 października 25 listopada i 13 stycznia 1880 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie na rzecz Saula Hellera celem zaspokojenia 270 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Walentego i Antoniny Marców l. k. 184 w Brzesku położonej dotąd niebędącej ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum 60 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 30 lipca 1879.

(6086 3—3) **Edykt.**

L. 4721. C. k. Sąd powiatowy Mielnica uwiadamia, że w sprawie zakładu kredytowego włośc. przeciw Wasylowi Dutczyszynemu pto 200 zł. posiadłość w Krzywczu położona wedle księgi głównej gminy Krzywcze l. wyk. hyp. 179 dłużnika własna, z parcel gruntowych 270, 2161/1, 2181/2, 2527, składająca się, dnia 14 października 11 listopada i 9 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 11 rano, na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 400 zł. sprzedaną zostanie.

Ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Mielnica 8 sierpnia 1879.

(6085 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2361/kar. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości że względem wydzierżawienia dostawy żywności dla tutejszo-sądowych aresztantów i inkwizytów na czas od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1880 odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kętach publiczna licytacya dnia 22 września 1879 i dnia 6 października 1879 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za podstawę ceny dziennej żywności przyjmuje się cena w tym roku płacona t. j. za każdą porcyę strawy gotowanej bez chleba normą potraw przepisanej ilości i jakości bez względu na liczbę aresztantów na wikcie skarbowym zostających po 10 (dziesięć) ct. w. a. zaś za 560 gramów, żytniego razowego chleba po 4 ½ ct. (cztery i pół centa) dziennie od głowy.

Z ceną wywołania ustanawia się tak dla zdrowych jak dla chorych aresztantów i więźniów a po ct. za porcyę bez chleba a za 560 gramów chleba żytniego razowego 4 ½ ct. od której to ceny niżej licytacya odbywać się będzie.

Średni stan więźniów wynosi dziennie od 10 do 12 osób.

Kaucya przed licytacyą w gotówce złożyć się mająca wynosi 40 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tutejszo-sądowej registraturze.

Kęty dnia 4 września 1879.

(6092 3—3) **Edykt.**

L. 2596. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Kreutzera pko nieobjętej masie spadkowej po Pawle Kantor pto 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. cons. 30 w Wiązowie położonego, w trzech terminach dnia 15 września, dnia 15 października i dnia 11 listopada 1879 o godzinie 10 rano, na których w dwóch pierwszych terminach gospodarstwo to tylko wyżej lub za cenę szacunkową zaś na 3cim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 149 złr. wadyum 10 proc.

Bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze przejrzane być mogą.

Żółkiew dnia 9 czerwca 1879.

(6081 3—3) **Edykt.**

L. 7213. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni że celem zaspokojenia przez gminę miasta Stanisławowa przeciw spadkobiercom Mojżesza Kindlera wywalczonej sumy 8499 złr. 77 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż do dłużników należącej realności pod l. k. 6 miasto w Stanisławowie położonej na dwóch terminach to jest dnia 15 września 1879 i dnia 20 października 1879 każdym razem o godzinie 10ej z rana w tutejszym c. k. sądzie obwodowym się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w sumie 18.869 złr. w. a. a wadyum wynoszące 10 proc. ceny wywołania t. j. 1886 złr. w. a. bądź w gotówce bądź w książeczkach galicyjskiej lub stanisławowskiej kasy oszczędności lub też innych papierach wartościowych do pupilarnego bezpieczeństwa zdolnych wedle ostatniego kursu urzędowej gazety lwowskiej przyjęte będzie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się strony i wierzyciele hipotecznych, ostatnich także, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu albo wcale nie, albo za późno doręczoną była, lub którzyby po dniu 26 maja 1879 dopiero do tabuli weszli do rąk kuratora pana adwokata dr. Szeparowicza i niniejszem edyktem zawiadamia.

Stanisławów 21 czerwca 1879.

(6091 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3938. W dniach 29 września, 24 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, celem wydobycia przez Israela Osterna przeciw Israelowi Blaustein wywalczonej kwoty 130 złr. publiczna licytacya realności pod liczbą 450 w Rohatynie położonej, ciała tabularnego nie-stanowiącej.

Cena wywołania 600 złr. wadyum 60 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn 3 września 1879.

(6067 3—3) **Edykt.**

L. 5963. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 46 w Grodzisku dolnem położonej na 625 złr. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 62 złr. 50 ct. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 26 lipca 1879.

(6078 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6499. 9971. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym-Sączu z dnia 12 kwietnia 1879 l. 1542 został Jan Nędzki z Biecza za marnotrawcę uznany, zaś uchwałą tegoż samego sądu z dnia 9 sierpnia 1879 l. 3600 została Józefa Nędzka z Biecza za marnotrawną uznaną.

Kuratorem dla tychże ustanowiono p. Franciszka Oszeisa.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 28 sierpnia 1879.

(6071 3—3) **Edykt.**

L. 6113. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż dwóch morgów gruntu w Gwizdowie położonych na 230 złr. w. a. oszacowanych.

Zakład wynosi 23 złr. w. a. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 26 lipca 1879.

(6052 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2887. W dniach 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1879, odbędzie się przymusowa sprzedaż gruntów „Halickie odenica" i „Hruskie" zwanych, ciało tabularne stanowiących, do realności pod l. k. 23/318¾ należących, w Dolinie położonych, dłużnika Jana Mazurkiewicza własnych, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 1281 złr. 11 ct. w. a. zpn., każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 2750 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków a mianowicie ekstrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 3 września 1879.

(6005 3—3) **Edykt.**

L. 7775. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż dnia 8 stycznia 1871 zmarł w Szczucinie Izaak Klein bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Leiba Wolfa Kleina syna zmarłego wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, aby się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego w tutejszym sądzie zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z deklarowanymi spadkobiercami i ustanowionym dla Leiba Wolfa Kleina kuratorem w osobie Jakuba Weichslera w Otałęży przeprowadzonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa dnia 14 stycznia 1879.

(6051 3—3) **Edykt.**

L. 6948. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2304 zł. 21 ct. w. a. zpn., odbędzie przymusową sprzedaż folwarku (Meierhof) „Henryka góra" w powiecie Przemyślańskim położonego, dom. 506, pag. 441, haer. 1 zapisanego, w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 15 października i 12 listopada 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 8200 zł. w. a.

Wadyum wynosi 820 zł. w. a. Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 9 sierpnia 1879.

(6029 3—3) **Edykt.**

L. 2522. C. k. sąd powiatowy w Gliniarach podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 października, 21 listopada i 19 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi tegoż sądu publiczna licytacya pola „pod Łazem" zwanego, do realności gruntowej l. d. 72 w Poluchowie wielkim należącego, które około półtora morga przestrzeni zajmuje, na 100 złr. w. a. jest oszacowane i przedmiotu księgi gruntowej dotychczas nie stanowi. Takowe będzie sprzedane celem ściągnięcia sumy 150 zł. w. a. z przynależytościami, przez Chaima Josla Reinherza przeciwko małżonkom Iwanowi i Maryi Biłym wywalczonej.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 16 sierpnia 1879.

(6049 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 13501. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, że w sprawie konkursowej Artura Stökla wybrany został dnia 29 sierpnia 1879 zarządcą masy adw. dr. Glogier a zastępcą adw. dr. Horowitz.

Tarnopol dnia 1 września 1879.

(6030 3—3) **Edykt.**

L. 2520. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach podaje się do publicznej wiadomości, że na dniu 16 października, 21 listopada i 19 grudnia 1879, o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w kancelaryi tegoż sądu sprzedaż przez publiczną licytacyę pola „za Mogiłą" zwanego, do realności gruntowej l. d. 55 w Poluchowie wielkim należącego, około 3 morgi w przestrzeni zajmującego, a na 150 zł. w. a. oszacowanego.

Pole to nie stanowi ciała hipotecznego i będzie sprzedane celem przymusowego ściągnięcia sumy 30 złr. w. a. zpn., przez Chaima Josla Reinherza przeciwko Oleksie Olejnikowi wywalczonej.

Gliniany 16 sierpnia 1879.

(6082 3—3) **Edikt.**

Zl. 8915. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß behufs Befriedigung der Restwechselforderung per 39 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldnern Hersch Schiefter u Mendel Peyer gehörigen Realität sub. Zl. 142²/₄ lit. a. in Stanislau am 11 September 1879 um 10 Uhr Vormittags im Gerichtshause stattfinden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 1921 fl. 40 kr. ö. W. Das Vadium 193 ö. W.

Die weiteren Bedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Stanislau den 16 Juli 1879.

(6079 3—3) **Edikt.**

Zl. 7334. Vom k. k. Kreisgerichte zu Kolomea werden hiemit die Inhaber nachstehender bei Moses Fingerl angeblich in Verlust gerathenen Wechsel als:

1) eines Wechsels dato Kolomea 3ten März 1878 pr. 200 fl. ö. W. drei Monate a dato zalen Sie gegen diesen Primawechsel an die Ordre meiner Eigenen, die Summe von Gulden Zweihundert in ö. W. den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht Hr. Salman Weiser in Kolomea Moses Fingerl m. p.

2. eines Wechsels ddto. Kolomea 1 September 1878 über 200 fl. ö W. vier Monate a dato zalen Sie gegen diesen Primawechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweihundert in ö. W. den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht Fr. Süssel Jäger in Kolomea Moses Fingerl m. p. angenommen Süssel Jäger mp.

3. eines Wechsels ddto. Kolomea 8 September 1878 über 250 fl. ö W. fünf Monate a dato. zalen Sie gegen diesen Primawechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweihundert fünfzig in ö. W. den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht, Hr. Jossel Goldstein in Kolomea, Moses Fingerl m. p. angenommen Jossel Goldstein m. p.

4. eines Wechsels ddto. Kolomea 15ten Oktober 1878 über 200 fl. ö. W. drei Monate a dato zalen Sie gegen diesen Primawechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweihundert in ö. W. den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht. Hr. Abraham Lechner in Kolomea, Moses Fingerl m. p. angenommen Abraham Lechner m. p.

5. eines wechsels ddto. Kolomea 16 October 1878 über 200 fl. ö. W. Sechs Monate a. dato zahlen Sie gegen diesen Primawechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweihundert in ö W. den Werth erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht. Hr Hersch Leib Rath in Kolomea. Moses Fingerl m. p. angenommen Hersch Leib Rath m. p. aufgefordert, diese Wechsel dem Gerichte binnen 45 Tagen vorzulegen als sonsten dieselben für ungiltig erklärt werden würden.

Kolomea am 21 August 1879.

(6040 3—3) **Edykt.**

L. 2237. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Neumana Grubina w kwocie 70 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 41 w Siedliskach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha i Małgorzaty Lasotów własnej w trzech terminach 13 października, 17 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 3053 złr. 7 ct

Wadyum 305 złr. 30 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 23 maja 1879.

(6068 3—3) **Edykt.**

L. 5426. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 17 października, 18 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 91 w Demnie położonej na 800 złr. w. a. oszacowanej

Zakład wynosi 80 złr. w. a. warunki licytacyjne i odnośne akta złożono w sądzie do przejrzenia. Leżajsk dnia 26 lipca 1879.

(6072 3—3) **Ogłoszenie.**

L 20352. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi rozpisuje publiczną licytacyę na wydzierżawienie hurtownej sprzedaży tytoniu i znaczków steplowych w Tłustem łącząc prowizoryczne nadanie kollektur loteryjnych Nr. 166 i 542 w Tłustem.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w roku 1878 . . .	12854 zł. 82 ct.
a sprzedaż znaczków stemplowych	1437 „ 10 „
Razem .	14291 „ 92 „

Czysty dochód kolektur loteryjnych po 6 proc. od sta wynosił za dwa lata w przecięciu roczne 65 zł. 5 ct.

Stałe nadanie kolektur loteryjnych Nr. 166 i 542 robi się zawisłem od wyniku przeciw teraźniejszemu kolektantowi wdrożonego śledztwa dyscyplinarnego.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze dla skarbu warunki.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 87 zł. można wnieść najdalej do 23 września 1879 do 2 godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyji.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyji, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej tego powiatu.

Kołomyja d. 4 września 1879.

(6132) **Ogłoszenie.**

L. 11921. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 207 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 7 września 1879 pod napisem: „Pogląd krytyczny na wypadki z roku 1861, 1862 i 1863“ w ustępie zaczynającym się od słów „Sprawa polska ma wielu“ a kończącym się słowami „cofnięte jak najspieszniej“ zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 64 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Gazeta Narodowa“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 10 września 1879.

Doniesienia prywatne.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8–10 i 2–4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4418 22–25)

Ukończony prawnik

z czteroletnią praktyką biurową notaryalną, poszukuje umieszczenia w charakterze koncypienta, w któremkolwiek z biur notaryalnych. Bliższa wiadomość u podpisanego.

Błażowa obok **Rzeszowa.**
(6101 2–?) **Bętkowski.**

Igły do maszyn

wszelkich systemów
u
Maurycego Bałłabana
we Lwowie
8 plac Marjacki 8.

(5874 3–3)

Przewyborne
przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za 1/2 kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat . .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczau,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna .	zł. 2·–
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna . .	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat .	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 23–?)
najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Wypróbowana pod gwarancyą
Broń myśliwska
najnowszych konstrukcyj
Przybory do polowania
Patrony
do rozmaitych systemów i kalibrów
Rewolwery
sztućce i pistolety systemu
Flobert
poleca główny magazyn broni
Alfreda Dzikowskiego
we Lwowie
ulica Karola Ludwika.
(5812 3–8)

Do wygrania!

30 września b. r.
Losy węgierskie
na dochód powodzią dotkniętych mieszkańców miasta **Szegedynu.**
Wygrana zł. 220.000, 50.000 i t. d.
Cena losu zł. 2.

1go października b. r.
Losy kredytowe.
Wygrana zł. 200.000, 20.000, 15.000 i t. d.
Cena promesy zł. 5.

1go października b. r.
Losy pożyczki miasta Wiednia z r. 1874.
Wygr. zł. 200.000, 30.000, 10.000 i t. d.
Cena promesy zł. 2.50.
Do nabycia w handlu

Fr. Schubutha i Syna

Lwów, Rynek l. 45.
(6096 1–3)

Woda Gorżka VICTORIA

Najzdrowsza, najprzyjemniejsza i najskuteczniejsza ze wszystkich Budzińskich wód gorżkich (50 % w 1000 części).

W najświeższym stanie do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach wód mineralnych i aptekach we Lwowie jako też na prowincyi. (5265 6–10)

Nowo urządzony handel

pod firmą

JAN RIEDL

we Lwowie

plac Maryacki liczba 6, w domu Wgo p. Penthera
poleca najlepszej jakości:

Płótna, Stołową bieliznę

Angielskie Szirtingi i perkale

Gotową bieliznę dla pań i mężczyzn

Szkarpetki, pończochy, kołnierzyki, mankiety, krawatki i t. p.

(6131 1–3)

OBWIESZCZENIE.

Z najwyższego polecenia otwiera się niniejszem nadzwyczajna

Król. węg.

loterya państwowa na cele dobroczynne

której czysty dochód na mocy najwyż. postanowienia Jego ces. i kr. Apost. Mości z d. 24 kwietnia 1879 **użyty zostanie dla dotkniętych powodzią w Szegedynie i okolicach Cisy.**

Ogólna ilość **wygranych wynosi 5.308,** a suma wygranych według planu gry

?00.000 złotych w wal. austr. mianowicie:

I. [illegible] wygrana . .	50.000 zł.	w 6cio procentowych wolnych od podatku węgierskich obligacyach renty w złocie.	dalej		
II „ „	20.000 zł.		2 wygrane po	1.500 zł.	3.000 zł.
III „ „	15.000 zł.		6 wygranych „	1.000 zł.	6.000 zł.
IV „ „	10.000 zł.		14 „	500 zł.	7.000 zł.
następnie 4 wygr. po 5.000 zł.	20.000 zł.		70 „	100 zł.	7.000 zł.
„ 4 „ „ 3.000 zł.	12.000 zł.		200 „ „	50 zł.	10.000 zł.
„ 4 „ „ 2.500 zł.	10.000 zł.		5000 „ „	10 zł.	50.000 zł.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 września 1879.

Los kosztuje 2 zł. wal. austr.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi państwowej loteryi **w Buda-Peszcie** (Peszt, Główny urząd cłowy [illegible]bstock) we wsyystkich **urzędach loteryjnych, podatkowych i sprzedaży soli** po większej części **w urzędach pocztowych** i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach u osób, którym powierzoną jest **sprzedaż losów.**

K. węg. Dyrekcya loteryi

Buda-Peszt d 20 sierpnia 1879. **Alojzy Motuss,** kr. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryi.

(Przedruk nie będzie opłacony).

(5434 4–6)

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien i Bielizny

oraz
firanek, pończoch i skarpetek
po stałych niskich cenach.

Magazyn Schayerów

(5995)

we Lwowie.

Jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali i Szirtyngów białych

z najsławniejszej c. k. uprz. fabryki
B. SCHROLLA SYNA
łokieć po 12, 14, 16, 18, 22, 25 cent.
i wyżej.

Zniżone ceny!

Dla P. P. myśliwych!

Patrony do strzelb

po **zniżonych** cenach **fabrycznych** poleca

F. Zagórski

we Lwowie ul. Jagiellońska l. 8.

	Kaliber 0	12	14	16	18	20, 24, 28
Lefaucheux bronzowe	1.95	1.50	1.40	1.35	—	1.40
Lefaucheux zielone	2.05	1.70	1.60	1.50	1.60	1.50
Lancaster bronzowe	2.15	1.70	1.60	1.50	—	1.60
„ zielone	2.25	1.95	1.80	1.70	1.95	1.70
Patrony do iglicówki	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65	1.65

Za jedną setkę

Przybitki elastyczne niepalne na proch 1000 sztuk 1 zł.
Przybitki z tekturki cienkiej na szrót 1000 sztuk 1 zł.

Zamówienia z prowincyi **za zaliczką pocztową** uskutecznia się bezzwłocznie. (6123 –3)

Zniżone ceny! Zniżone ceny!

Zniżone ceny!

Uczniowie lub panienki

uczęszczający do szkół publicznych we Lwowie, mogą być umieszczeni pod bardzo dobrą opieką, w wygodnem i czystem pomieszkaniu w śródmieściu. — Bliższa wiadomość: **Ulica Krakowska l. 24.** drugie piętro — front.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż przy **ulicy Pańskiej l. 5** (obok hotelu Podolskiego) urządziłem nowy

Zakład fotograficzny

gdzie portrety i grupy wszelkich rozmiarów, czarne i kolorowe, jako też widoki, oraz powiększenia z dawniejszych fotografii zdejmuję, bez względu na stan pogody od godziny 9tej z rana do godziny 5tej wieczorem.

Łaskawym względom polecam się

Piotr Mieczkowski
we Lwowie
ul. Pańska l. 5 obok hotelu Podolskiego.
(5796 3–8)

W Instytucie naukowym

we Lwowie

ulica Piekarska Nr. 21szy, rozpoczyna się **kurs przygotowawczy na**

jednorocznych ochotników

z dniem 1go października r. b.

Do tego kursu przypuszczeni będą tylko tacy kandydaci na jednorocznych ochotników, którzy zdadzą egzamin wstępny. — Egzamina wstępne odbywać się będą od 26go do 30go września r. b.

Instytut utrzymuje także pensyonat. Zgłaszać się można codzień od godziny 4tej do 7mej popołudniu.

F. Koestlich
dyrektor Zakładu.
(5603 10–15)

(6075 1–3)

EPILEPSYĘ

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Leczywszy już przeszło 11.000 chorych, ma pod tym względem największe doświadczenia.

Proszki Dr. Caneau

przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćcowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do [illegible] proszków.

Główny skład w aptece
T. TOROSIEWICZA
we L[illegible]e